Nr. 245. We Lwowie, Czwartek dnia 25. Października 1877. **Rok XVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 cent.
„ Włoch, Turcji i księt. Naddn.
„ Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 24. października.

Wiener Ztg. donosi, że w ministerjum handlu po długoletniej pracy, po rozmaitych wnioskach, ankietach itp. wykończono już projekt nowej ordynacji przemysłowej, procederowej czyli zarobkowej — Gewerbeordnung, a obejmującej cały zakres zarobkowania, począwszy od wymogów do samoistnego prowadzenia zarobku, aż do pracy dzieci w fabrykach i warstatach, i do tandeciarzy, stręczycieli służby i trudniących się zastawami.

Nowy projekt nie dotyka istniejących dotychczas praw zarobkowych, do gruntu przynależnych (radicirte Gewerbe), ale też nowych zaprowadzać nie pozwala; tudzież nie dotyka monopolów i regałów państwowych, prawa wyszynku jako i praw, ze zniesienia onego pochodzących; dalej nie dotyka istniejących przepisów co do sposobu wydzierżawiania w pewnych gminach prawa rąbania mięsa i pieczenia chleba. Nie dotyka przepisów co do zarobków, polegających na ustawach finansowych (gorzelnictwo itp.), tudzież ograniczeń w zarobkowaniu, rozporządzeniami policyjnemi określonych. Nabyte do osoby według dotychczasowych przepisów uprawnienia zarobkowe, fabryczne i handlowe pozostają nietknięte, tylko sposób wykonywania tych uprawnień reguluje ordynacja wyborcza. Tosamo praw przywilejami nabytych, projekt nowej ordynacji przemysłowej nie narusza.

Co się tyczy wymogów do samoistnego prowadzenia zarobku, stanowi, że kto wyrokiem sądowym lub administracyjnym usunięty został od prowadzenia pewnego zarobku, jest zarazem wykluczony od podjęcia każdego zarobku, którego prowadzenie udaremniłoby cele wyroku. Skazanie wyrokiem sądowym pociąga za sobą wykluczenie od dotyczącego zarobku tylko na czas prawnych następstw skazania; skazanych wyrokiem administracyjnym może polityczna władza krajowa rehabilitować ze względu na nienaganne postępowanie przez dłuższy czas po skazaniu.

Podjęcie zarobku nie zawisa od przyjęcia do gminy, w której ma być zarobek prowadzonym, i w niczem nie zmienia przynależności zarobkującego. Cudzoziemcom wolno podejmować i prowadzić zarobek na równi z krajowcami, jeżeli państwo, którego są obywatelami, tak samo przypuszcza obywateli austrjackich. W razie przeciwnym mogą być dopuszczeni tylko za formalnym konsensem politycznej władzy krajowej.

Wolno prowadzić równocześnie kilka zarobków.

Tyle o tym projekcie szczegółów podaje *Wiener Ztg.*

Otrzymaliśmy następujące telegramy:

Wiedeń 23. października. Izbie posłów przedłożył minister finansów budżet na rok 1878, w którym ma być zwrot stanowczy ku lepszemu. Wydatki wynoszą 424,347.469 zł., to jest o $7^{1}/_{5}$ miliona więcej niż w roku 1877 z powodu większej amortyzacji długu państwowego. — Dochody uczynić mają 404,114.600 t. j. o $24^{8}/_{10}$ miliona więcej niż w r. 1877, ale w tem jest $16^{7}/_{10}$ milionów, które wpłynąć mają ze sprzedaży obligacji długu państwowego ponad sumę, która w r. 1877 ze sprzedaży tych obligacyj wpłynęła. Pominąwszy cyfrę amortyzacji długu przy preliminowanej kwocie wydatków i przy jej pokryciu, to na rok 1878 mniej wydatków ma być o $9^{1}/_{2}$ miliona, a dochody mają być większe o 8 milionów niż w r. 1877, a niedobór ma wynosić $20\ ^{2}/_{10}$ milionów wobec $37\ ^{8}/_{10}$ r. 1877. Budżet więc na rok 1878 ma być w bilansie o $17\ ^{6}/_{10}$ milionów pomyślniejszy. To polepszenie ma być rezultatem gorliwych usiłowań o zmniejszenie wydatków a przysporzenie dochodów. Do osiągnięcia tych oszczędności wysadzona była osobna komisja oszczędności, która i na przyszłość nad oszczędnością czuwać ma. Gdy reforma podatkowa będzie przeprowadzoną, to już zapewne w r. 1880 równowaga w budżecie będzie przywróconą. (Corr.Bur.)

Wiedeń dnia 23. października. Podług projektu ustawy finansowej na rok 1878 niedobór $20\ ^{1}/_{5}$ milionów ma być pokryty emisją renty płatnej w złocie.

Izba posłów przyjęła bez zmiany ustawę o podatku cukrowniczym. (Cor. Bureau)

Według pism wiedeńskich hr. Andrassy ma z końcem bieżącego tygodnia przybyć do Wiednia, poczem zaraz naznaczony zostanie termin zwołania delegacyj wspólnych. Jak wiemy, nadchodzące rozprawy delegacyjne ściśle są związane ze sprawą odnowienia ugody austro-węgierskiej, gdyż delegacje mogą uchwalić wydatki wspólne, ale nie mogą uchwalić pokrycia tych wydatków, dopóki kwestja udziału obu części monarchii w wydatkach wspólnych nie zostanie nanowo ułożoną. Gdy jednak już niepodobna przed Nowym rokiem załatwić sprawę ugodową, więc musi zapaść za przybyciem Andrassego do Wiednia uchwała co do prowizorjum ugodowego. Tożsamo co do wysokości wojskowego etatu pokojowego na r. 1878 (ilu żołnierzy ma być pod broń w r. 1878 powołanych).

Budżet wspólny na r. 1878 ma być o 3 miliony niżej od budżetu tegorocznego preliminowanym. Gdy jednak w budżecie tegorocznym stoi $7^{1}/_{4}$ miliona złr. na nowe uzbrojenie artylerji polnej, a to uzbrojenie już jest ukończone, więc w istocie rzeczy preliminarz na rok 1878 byłby o $4^{1}/_{2}$ mil. złr. wyższym o tegorocznego. Bliższe szczegóły preliminarza nie są znane, wszelako z pewnością możemy się domyśleć, że po ukończeniu uzbrojenia artylerji polnej nastąpi teraz uzbrojenie artylerji wałowej czyli fortecznej. Nowe działa wałowe Uchatiusa mają nieskończenie dalej nosić i celniej bić jak działa wszystkich innych mocarstw, a obecna wojna wykazała — komu już wojna z r. 1870—1 tego nie wykazała — niezmierną w nowoczesnej taktyce wagę fortów i okopów, i potrzebę artylerji wałowej nawet w polu, a nie tylko przy oblęganiu i obronie stałych fortec.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 22. października.

(*Y*) Pokazuje się, żem w poprzednim liście w prawdziwem świetle przedstawił bezzasadność pogłosek pokojowych. Półurzędowe źródła, a na ich czele *Montagsrevue*, występują dziś z dość stanowczem *dementi* wszelkich medjacyjnych pogłosek, odmawiając takowym „chwilowej aktualności.“ Hr. Andrassy wybierając się na dłuższy urlop czynił to już wówczas tak ostentacyjnie, że wszelkie pokojowe pogłoski uważać należało za bezpodstawne. Przecież dyplomata z Terebes, lubo jest tylko popychanym z Berlina, żyje w przekonaniu, że bez jego pośrednictwa każda akcja pokojowa już *a priori* udać się nie może.

Crispi przybył dziś do Wiednia. Uczta wyprawiona włoskiemu mężowi stanu przez posłów węgierskich nieprzyjemne sprawiła tu wrażenie. Szczególnie za złe biorą Crispiemu dowcip, jaki miał przy kieliszku zrobić, że nie będzie wracał do Rzymu na Tryest, ażeby nie dał przez to powodu do posądzeń aneksyjnych. W Peszcie widział się Crispi z Andrassym, jednak w doniesieniach inspirowanych o tej entrevue przebija się, że austrjacki minister z niechęcią tylko przyjął u siebie prezydenta włoskiej Izby. Również można przypuszczać, że i przyjęcie nie było serdeczne, lecz zbyt etykietalne, skoro hr. Andrassy rewizytując Crispiego, nie zastał go w domu.

Dowiaduję się, że wspólne delegacje nieodwołalnie mają być zwołane na dzień 20. listopada. W bieżącym roku nie ma rząd zamiaru przedłożyć delegacjom politycznej czerwonej księgi i ma poprzestać tylko na przedłożeniu brunatnej księgi, dotyczącej spraw handlowo-politycznych.

Niemiecki pełnomocnik dla sprawy traktatu handlowo-celnego p. Hasselbach, przybywa ciągle do Wiednia, ciągle jest tu z nowemi instrukcjami oczekiwany, lecz jakoś ciągle go niema. Półurzędowcy, którzy z końcem zeszłego tygodnia najuroczyściej zapewniali, że traktat ten tak dobrze jak już zawarty, zaczynają sami siebie dementować donosząc, że w kierujących kołach już prawie stracono nadzieję, ażeby traktat handlowo-celny z państwem Niemieckiem mógł być zawarty. Jak wiadomo, sprawa ugody węgierskiej jest ze sprawą traktatu w ścisłej łączności. Dlatego też teraz głośniej mówią o prowizorjum i bogdaj czyli też ostatecznie do tego nie przyjdzie.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów ma p. Pretis przedłożyć budżet państwowy. Niedobór ma być przestraszający, pomimo oszczędności w niektórych rubrykach. Na pocieszenie będzie p. Pretis mówił obszernie o położeniu finansowem państwa. Deputacja kwotowa ma w tych dniach odbyć posiedzenie. Br. Walterskirchen przedłoży na tem posiedzeniu sprawozdanie z dotychczasowego stanu negocjacyj.

Z Tracji d. 10. października.

(*B*) Usunięcie Mehemeta Ali baszy z dowództwa armii naddunajskiej i zastąpienie go Sulejmanem baszą, jest wypadkiem zajmującym ciągle opinję publiczną w Konstantynopolu i na prowincji. Za przyczynę tej zmiany jednozgodnie wszystkie warstwy społeczeństwa podają powolność w operacjach wojennych nad Jantrą.

Wobec tego oskarżenia nic niestety nie możemy powiedzieć na obronę sympatycznego nam ex-serdara, gdyż rzeczywiście od czasu jego zwycięzkich walk nad Czarnym Łomem, dużo stracił drogiego czasu i pozwolił carewiczowi wzmocnić swe nadszarpane wojska, posiłkami przybyłemi z głębi Moskwy, tak że zadanie nowego wodza jest daleko trudniejsze.

Jednoczesne usunięcie Achmet Ejuba baszy spowodowały zupełnie inne przyczyny; oskarżają go o zawiść do Mehemeta Ali baszy, i w skutek niej zaszłe między nimi niesnaski, które bardzo prawdopodobnie mogły być zastosowane także i do osoby Sulejmana baszy, jako również młodego marszalka, i mającego świeższe wawrzyny niż pogromca Czerniajewa.

Transporta wojsk koleją żelazną, są prawie nieustanne; nadchodzą one z Tessalji, z wyspy Krety, z Syrji i Palestyny, a wszystkie spieszą dla wzmocnienia korpusu Szefket baszy w Orhanie. Korpus bagdacki niezadługo powinien już dotrzeć do brzegów morza Śródziemnego, a przewiezienie go do Rumelji, przy licznej flocie nie będzie ani długie, ani trudne. Dodajmy do tego powołanie reszty 140.000 mustafisów pod broń, formację gwardji narodowej w stolicy, pospiech w jej ufortyfikowaniu, i nakoniec fortyfikacje już ukończone w Galipoli od strony lądu, dla zasłonięcia cieśniny Dardanelskiej, a będziemy mieli obraz czynności rządu, i zarazem usposobienia, nie wróżącego bardzo świetnych powodzeń pro pozycjom pokojowym.

Aby więcej uwydatnić to usposobienie, należy mi powiedzieć, że kiedy ks. Reuss ambasador niemiecki wspomniał o zawieszeniu broni, jako przedwstępie do rokowań pokojowych, w. wezyr Edhem basza zerwał się raptownie z swego siedzenia, i z żywością niebardzo dyplomatyczną wyrzekł: „n i g d y, b ę d z i e m y s i ę b i ć d o ś m i e r c i“,— temu argumentowi energicznemu towarzyszył gest obu rękami niemniej energiczny.

W czwartek dnia 4. października straszna katastrofa miała miejsce w bliskości Konstantynopola nad morzem Marmora; cztery prochownie wyleciały w powietrze, a 100 do 150 robotników padło jej ofiarą; z tej liczby zaledwie 12 wyszło rannych, z reszty pozostały tylko poodrywane ręce, nogi, potrzaskane głowy i t. p.

Wioska Makry-kiej, stanowiąca prawie przedmieście Konstantynopola, a zamieszkała przez bogaczów Pery i Galaty wiele ucierpiała; wszystkie szyby w jej domach popękały, drzwi z zawiasów powylatywały, meble w mieszkaniach poprzewracały się, mury popękały.

Mieszkańcy z przestrachu jak obłąkani uciekali w pole, a że to była ranna pora, ubiory więc były nadzwyczaj interesujące; szczególniej kostiumy pięknych Lewantynek i Greczynek odznaczały się lekkością i malowniczością; słowem przy całej tragiczności wypadku, były sceny prawdziwie komiczne.

Po tamtej stronie morza Marmora (w Azji), wioska Kady-kiej uczuła również wstrząśnienie eksplozji, i poniosła straty w szybach i popękanych murach, lecz przestrach nie ogarnął tam mieszkańców, i wdzięki tamecznych Lewantynek i Greczynek uszły wzroku profanów.

Podług sprawozdania rządowego o tej katastrofie, szkody w prochu wynoszą 500.000 do miljona piastrów, ale mogą być zastąpione w ciągu jednego miesiąca, a zaopatrzenie armji w amunicję nie dozna najmniejszego opóźnienia, dzięki temu, że główny skład ładunków armatnich i karabinowych ocalał.

I my za sprawozdaniem rządowem powtarzamy „dzięki“ że główny skład ocalał, gdyż w razie przeciwnym i armja by szwankowała i Makry-kiej byłoby w gruzach.

Przegląd polityczny.

Pogłoski pokojowe — jakeśmy to już wczoraj zaznaczyli — dotyczyć *nie mogą właściwego* pośrednictwa, ale tylko wysondowania terenu, zbadania usposobienia obu stron walczących w tym celu, aby w danym razie gdy strony owe pośrednictwa zażądają, mocarstwa gotowe były do służenia im z pomocą. Oprócz tego i w przewidywaniu właśnie, że wypadki wojenne czynią teraz ewentualność tę bardziej prawdopodobną niż kiedykolwiek dotychczas, mocarstwom idzie także o wysondowanie swych własnych usposobień, o porozumienie się co do swych własnych pretensyj, o zbadanie jaką każde z tych mocarstw pragnie upiec pieczeń przy wielkim ogniu pokojowej medjacji. Dopiero z tego stanowiska zapatrując się na pogłoski pokojowe zrozumieć można tę dziwną sprzeczność, jaką się teraz widzi codziennie w prasie europejskiej, sprzeczność polegającą na tem, iż podczas gdy dzienniki niezależne, opierając się na swoich informacjach, utrzymują, iż w pogłoskach tych jest niemal wszystko prawdą, dzienniki urzędowe i półurzędowe stanowczo im kłam zadają.

Jedne bowiem i drugie mają rację. Medjacji urzędowej nie ma, bo o nią jeszcze nie prosiła ani Moskwa ani Turcja, i dopóki one nie poproszą (a przynajmniej chociażby jedna z nich), dopóty żadne z mocarstw europejskich z pośrednictwem swem narzucać się nie może. Niemniej przecież poczynione są już przedwstępne, przygotowawcze do medjacji kroki, tej właśnie, co powyżej powiedzieliśmy, natury. Nad niemi to mianowicie radził Derby we czwartek w Londynie z posłami Turcji, Francji i Austrji, a w poradzie tej, w której nie bruździł poseł niemiecki, musiało dojść do jakiegoś porozumienia, kiedy tegoż wieczora odjechał z Londynu osobny kurjer do Konstantynopola.

Ponieważ, jakeśmy powiedzieli, głównym i nieodzownym warunkiem pośrednictwa mocarstw jest, aby strony walczące wystąpiły z prośbą o nie, przeto zanim pośrednictwo nastąpi, strony walczące powinny się porozumieć ze sobą bądź względem punktacyj traktatu pokojowego, bądź przynajmniej względem warunków chwilowego zawieszenia broni.

Owoż w tej mierze, w przedmiocie porozumiewania się Turcji z Moskwą, najrozmaitsze kursowały już od pewnego czasu pogłoski. Większość ich jednak tyle cech złej woli lub barw giełdowych na sobie nosiła, że wprost nie godziło się nawet wspominać o nich. Tymczasem dzisiaj *Egyertetes*, organ ultramadjarów przynosi w tej sprawie depeszę, którą z obowiązku kronikarskiego zanotować musimy, ale za którą nie bierzemy na siebie żadnej odpowiedzialności, co więcej uważamy nawet za właściwe przestrzedz czytelników, aby do podanych w tej depeszy wiadomości narazie nie przykładali wielkiej wagi.

Depesza ta nadesłana z Konstantynopola do *Egyertetes* tak opiewa:

„W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią o poważnych i na serjo prowadzonych rokowaniach w celu zawarcia zawieszenia broni. Rokowania te rozpoczęły się podobno jeszcze za serdarekrematu Mehemeta Alego. Potem upadły, gdy nastąpiła zmiana naczelnego wodza. Toczyły się wtedy za inicjatywą moskiewską rokowania z Osmanem baszą. Anglia w tej sprawie umaczała ręce, a pod wpływem Anglii w otoczeniu sułtana dostrzegać się już daje pewna skłonność do zawieszenia broni, zwłaszcza że Turcy przychodzą do przekonania, iż kampania zimowa napotkać musi na nieprzezwyciężone przeszkody. Layard prowadzi żywą wymianę zdań z rządem tureckim. Z wiarogodnego źródła donoszą mi, że następujące punktacje odesłano do jeneralnego sztabu armii w celu zasięgnięcia jego opinii:

1) Zawieszenie broni trwać będzie do 1. kwietnia 1878.

2) Forpoczty moskiewskie stać będą na lewym brzegu *Jantry i na prawym Osmy*. Turcy rozłożą się na leże zimowe nad Czarnym Łomem i w pozycjach Plewny.

3) Podczas zawieszenia broni wojska nie mogą posuwać się naprzód; jednakże na przestrzeni pomiędzy Jantrą a Łomem Turcja ściągać będzie podatki i brać rekruta.

4) Wojska nieregularne moskiewskie jak kozacy i kaukazcy dragoni stać będą w arjergardzie.

5) Z wiosek zajętych przez Moskali wygnani mahometanie wrócić mogą do swoich domów. To samo stosuje się i do Bułgarów.

6) Podczas zawieszenia Moskwa niema prawa budowania kolei żelaznych w Bułgarji.

„Są jeszcze inne punkta, dotyczące rzeczy mniejszej wagi, jak wymiany jeńców, dowozu amunicji itd. Charakterystycznem jest wszakże, że w tym projekcie rozejmowego traktatu niema **żadnej wzmianki ani** o Czarnogórze ani o Rumunii. Szczególnie co się tyczy ostatniej, Por-

---

Kronika Krakowska.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przypuszczam, iż poprzednia moja kronika naszego krakowskiego żywota została w drodze do Lwowa skonfiskowaną przez jakąś władzę krajową czy zagraniczną, skoro dotąd czarnemi czcionkami na białym papierze wydrukowaną nie została— a szkoda — doprawdy szkoda — wiele tam było faktów, godnych światła słonecznego i oka czytelników. Trudno jednak, rzeka niepamięci pokryła moje arcydzieło, ze smutkiem w sercu więc zabieram się do wysłania niniejszej kroniki aby też dać znak życia z podwawelskiego grodu.

Dzieją się na ziemi i niebie rzeczy, o których filozofom się nie śniło, powiedział ś. p. nieboszczyk Szekspir — a za nim miljony filozofów powtórzyło to wielkie zdanie. Że ono jednak prawdziwem, niechaj posłuży za dowód to, iż od niejakiego czasu głusi piszą krytyki o muzyce a ślepi o malarstwie. Niedawno temu czytaliśmy w jednem z pism warszawskich krytykę o dziełach malarzy polskich na wystawie we Lwowie — i zaiste przyszliśmy do przekonania, że krytykę tę mógł pisać tylko człowiek, którego siatkówka wcale wrażliwość na barwy i światło utraciła. Kaszewski w pięknej swojej rozprawce, umieszczonej lat temu parę w *Tyg. ilustr.* „O krytyce“ — powiada, że krytyka bezwzględną być nie może — bo każdy krytykujący ma i mieć musi swój sąd indywidualny – swój gust — swoje pojęcie o rzeczy, którą krytykować zamierza—i dowodzi tego znakomicie na wszystkich krytykach Szekspira, z których jedni po dziś dzień podnosili go pod niebiosa — gdy tymczasem inni mieszali z błotem — nazywając go rzeźnikiem i gburem. A jedni i drudzy krytykujący nie byli wcale korespondentami pism warszawskich, ale co się nazywa ludźmi znakomitymi. Są więc gusta i guściki — niezawodnie — ale tak od gustów jak i guścików wymagać mamy prawo przynajmniej jakiego takiego umotywowanego znawstwa, jakiej takiej nauki. Mogę naprzykład powiedzieć, że podoba mi się lepiej kolor niebieski jak zielony — ale nie wolno mi powiedzieć na to co jest niebieskie, że zielonem musi być koniecznie. Jeśli więc naprzykład pan Gramatyka namalował wedle zdania Matejki i dwudziestu jednego malarzy dobrych rzecz piękną — to niewolno jakiemuś panu o wątpliwych estetycznych wiadomościach napisać że to jest malowidło „częstochowskiego pędzla“; zakrawa to bowiem na drwiny z publiczności — ze sztuki a w końcu i z samego siebie. Recenzja taka wywywołała tu słuszne oburzenie ze strony mistrzów pędzla, którzy zaprotestowali publicznie w *Czasie* przeciw tym żartom korespondenta. Pisma warszawskie winny się mieć na ostrożności przed podobnymi panami. Psują oni bezwiednie reputacje malarzom — zniechęcają ich do sztuki, a co najważniejsza, zniechęcają do wysełania swych obrazów na tyle użyteczną i tak już wiele zasłużoną polskiej sztuce wystawę lwowską. Gdyby w takich recenzjach ganiono wszystko w czambuł — wtedy przypuścić byśmy mieli prawo, że krytyk jest pesymistą – ale jeśli płótna bazgraczy zyskują miano prawdziwych historycznych obrazów, a prawdziwe rzeczy piękne malowideł częstochowskiego gustu i pędzla — to już trochę za grubo i to już zasługuje na skarcenie publiczne.

Zapanowała teraz u nas moda pisania listów otwartych,— komu jaka dzika myśl przyjdzie do głowy, wnet temperuje pióro, macza je i bazgrze byle nabazgrać, a często tak nabazgrze, że i prasa hydrauliczna z takich listów wyciągnąć nic nie zdoła. Bóg raczy wiedzieć, zkąd sobie roszczą prawo jacyś panowie uczyć naród, i narzucać mu swoje zdanie. Ci, którzy za niego cierpieli prześladowania, którzy w każdej gorętszej sprawie nieśli krew i mienie, rozumiem, że mają pewien tytuł do kierowania opinią publiczną — aleź na Boga nie ci, którzy dalej jak koniec swojego nosa nic nie widzą, którzy co kilka lat zmieniają swoją opinię, a zapach pańskiej pieczeni tak im mózg przewraca, że już i prostej gramatycznej loiki zapomnieli. Myśleć, myśleć i myśleć — wołają - oto program polityki naszej. Oh! panie autorze listu, z takim poglądem doprawdy i prochu nie wymyślisz i narodowi się nie przysłużysz, który rezultatu myśli, to jest czynów i pracy się domaga. Zresztą zróbmy obrachunek — weź panie czyny twojego stronnictwa, weź, dodaj, pomnóż pożytki z rad waszych wynikłe, a ujmij szkody, któreście społeczeństwu polskiemu przynieśli — uczyń to z sumieniem w zgodzie tak, iż by ci ono nie zawołało że kłamiesz, i spytaj się potem samego siebie, czy naród ten, który z rąk waszych obrzucany był błotem, a dzisiaj pozbawiony jest poczucia samoistności, który przykuwacie do cudzego rydwanu, czy naród może was słuchać, i gdzie ma rękojmie, że to co wymówicie, jest słuszne i dla niego pożyteczne? Finalnym rezultatem takich listów jak p. Szujskiego, może być tylko uśmiech politowania, na który zarozumiałością swoją a częścią i dążeniem w zupełności zasługuje. Kiedyśmy weszli już na tory listów otwartych, nie możemy ominąć także listu pana Józefa Rogala Kicińskiego, radcy miejskiego, prezesa resursy miejskiej, króla kurkowego po dwakroć i dyrektora Towarzystwa zaliczkowego do c. k. prokuratorji państwa. List ten otwarty nie zawiera w sobie wcale politycznego programu ani sławetnej rady, ani Tow strzeleckiego, ani tajemnic Towarzystwa zaliczkowego, ale po prostu jest doniesieniem o nadużyciach, które miały być popełnionemi w kasie oszczędności krakowskiej. Niekompetentni — nie możemy w tej chwili ocenić, jak się nazywają nadużycia w kasie oszczędności, to bowiem sąd rozstrzygnie, ani też nie wiemy, jak się nazywa taki list otwarty. W swoim czasie nie zawahamy się i jednego i drugiego nazwać po imieniu, jeżeli rola, jaką wobec c. k. prokuratorji państwa przyjął radca miasta, prezes resursy miejskiej i dwukrotny król kurkowy — okaże się tem, za co ją podają.

Grono profesorów uniwersytetu żegnało w przeszłym tygodniu obiadem prof. dr. Józefa Majera, który dosłużywszy się emerytury opuszcza dotąd przez siebie zajmowaną katedrę fizjologji. Życie czcigodnego profesora, to pasmo czynów obywatelskich, to walka za sprawę narodu, języka i nauki. Nie ma zdaje się jednego człowieka, któryby nie kochał takiego obywatela, takiego Polaka i takiego męża nauki. Grono profesorów żegnało go też serdecznie. Na tem miejscu musimy podnieść przemowę obecnego rektora uniwersytetu, prof dr. Teichmana, którą miał przy wniesieniu toastu na cześć jubilata — tem przyjemniej to czynimy, że w słowach dostojnego profesora wiał duch polski i patrjotyczny. Podniósł on w niej właśnie na tem polu zasługi jubilata, iż wtedy umiał być patrjotą, gdy patrjotyzm karano i prześladowano, że stał u sztandaru narodowego i walczył jak dzielny rycerz na wyłomie. Prof. Teichman jeden tylko pono w tym duchu się odezwał i cześć mu za to. Młodzież jak wieść niesie przygotowuje także owację, którą ma uświetnić obchód z pochodniami.

Scena nasza odżywiła się od niejakiego czasu tak co do repertuaru jak i też składu artystów. Personal powiększono, a nawet aż jedną dekorację sprawiono. Nie stając nigdy na stanowisku stronnem, przyznać musimy, że tym razem i ta scena i personal jakoś bardziej po ludzku wygląda. Widzieliśmy w nowo rozpoczętym sezonie dwie nowości: „Wychowanki“ dzieło pośmiertne Fredry i „Pana Damazego“ sztukę, którą się Lwów tak słusznie zachwyca. „Wychowanka“ nawiasem mówiąc rzecz słaba, może najsłabsza ze wszystkich znanych dotąd dzieł pośmiertnych Fredry, zwabiła dwa razy publiczność licznie — równie jak i „Pan Damazy“. Taka apatja publiczności oburza dyrekcję i wywoływa z jej strony skargi — co do nas podzielamy oburzenie na obojętność dla rzeczy swojskich ze strony publiczności, ale dyrekcji okazać tego nie wolno — bo ona to właśnie kształciła gust publiczny, a przez całe lata wszelkiemi możebnemi sposobami starała się zdyskredytować scenę krakowską w oczach ogółu. Dziś naprawić to co się popsuło dobrowolnie, nie tak będzie łatwo Na scenie mamy kilka cennych nabytków, jak starego Rychtera i Siennickę — o pannie Stachowicz nic dotąd powiedzieć nie możemy, widzieliśmy ją tylko w roli Helenki w „Panu Damazym“ — i co prawda mamy to przekonanie, że młodziutka artystka sceny naszej, panna Czaki — która od pewnego czasu zdradzać zaczęła rzeczywisty talent — w niczem by nowozaangażowanej nie ustąpiła, a nawet kto wie, czy lepiejby tej roli nie odegrała.

Na miejsce upadłych księgarni ma podobno powstać nowa, słyszeliśmy, że podano o konsens, i fama głosi, że Rada miasta nie ma ochoty tego konsensu udzielić — a to z tego powodu, że księgarnia nie jest szynkiem, sprzedają się w niej książki a nie wódka. Sześć szynków podobno otrzymało w tych czasach konsensa — nie chcemy wierzyć tej pogłosce, — gdzie bowiem taki prezydent jak pan Zyblikiewicz, którego popiersie ma podobno figurować między znakomitościami w Sukiennicach, czyż podobna, aby takimi obskurantami byli radcowie. Ej plotka! powtarzam, że plotka. Ale czekajmy wieści pewnych.

Milczenie i sofizmata delegacji naszej w Wiedniu i tutaj przejęły zdrową część publiczności niezarażonej stańczykowskim duchem, oburzeniem. Odpowiedzi wołano — doczekaliśmy się tej odpowiedzi — aż oto ze zdumieniem wyczytaliśmy, że ta odpowiedź, to bańka mydlana, to zbiór pustych frazesów w których mało rozumu politycznego, a jeszcze mniej pojęcia narodowego interesu. Spodziewają się tu wszyscy, że wyborcy w innych częściach Galicji zawezwą do tłumaczenia panów delegatów, do tłumaczenia jaśniejszego jak to, które zamieściła odpowiedź p. Grocholskiego. U nas w Krakowie myśleć nawet o tem nie można, bo braknie zsolidaryzowania się opinji, jedności i cywilnej odwagi.

Od niejakiego czasu i Kraków nawiedzają podejrzane indywidua. Przed paru miesiącami bawił tu i stał przez dwa tygodnie w hotelu Polskim niejaki Kleit, naczelnik polityczny wszystkich komor, mieszkający w Sandomierzu, i porozumiewał się z indywiduami podejrzanej natury, jak to na gruncie w wyżwzmiankowanym hotelu sprawdziłem. Dalej niejaki Głogowski, grający w Galicji rolę sekretarza p. Folanda, dyrektora teatrów warszawskich w Warszawie, zaś mający polecenie stykać się za granicą z literatami i publicystami. Gra on na miejscu także rolę pośrednika między cenzurą a pismami warszawskiemi — indywiduum wielce niebezpieczne, i zwracamy nań uwagę łatwowiernych. Jednem słowem, i u nas w Krakowie nie braknie tajemnej moskiewskiej sieci. Policja jednak na takie przejażdżki tych panów patrzy okiem spokojnem. W tych dniach byłem w Kongresówce i uśmiałem się wracając przez Szczakowę nad dowcipem jednego z zakordonowców, który pozwolę sobie czytelnikom *Gazety* przytoczyć.

— Co pan wiezie w tym kufrze? pyta celnik przejeżdżającego.

— O panie, straszne rzeczy! odpowiada podróżny.

— Niech pan zadeklaruje,

— Ach prawda! zadeklaruję, — cóż kiedy wiem, że mi nie skonfiskujecie.

— Proszę, prędzej, bo nie mam czasu.

— Wiozę panie dla Moskali proch i kule w tym kuferku, — cóż nie prawda, że to jest towar, który wolno przez wasze neutralne państwo bez cła przewozić?

Celnik się roześmiał — a ja myślałem że się zarumieni za taką neutralność.

Kraków dnia 16. października 1877.

Sz.

ta ani słyszeć nie chce o wejście z nią w jakiekolwiek układy."

Tyle *Egyertetes.* My zaś powiedzieliśmy już powyżej, jak zapatrujemy się na tę depeszę.

Z teatru wojny.

Czarnogórski teatr wojny.

Znowu się niby zanosi na jakieś militarne operacje na czarnogórskim teatrze wojny. Tym razem inicjatywa pochodzi ze strony tureckiej, a widownią ich działalności będzie jak się zdaje, dolina rzeki Moraczy. Mianowicie, nadchodzą wiadomości, że Ali-Saib basza zebrał 22 bataljony i 8 taborów regularnych i nieregularnych wojsk i z niemi zamierza wkroczyć na terytorjum Czarnogóry od strony Podgorycy i Spużu.

Mehemet Ali basza, nowy naczelny wódz wszystkich tureckich zbrojnych sił na tym tea[tr]ze wojny, przybył już do Nowego Bazaru. [P]ierwszym jego czynem było wysłać wszystkie [...]psze wojska, jakie tam znalazł, na naddunaj[sk]i teatr wojny. Sam zaś organizuje nową armję [z] ochotników bośniackich i hercegowińskich. [O]chotników tych ma być zastęp bardzo liczny i [je]st to rzeczą bardzo prawdopodobną, bo gdyby [M]ehemet Ali nie miał pewności, że potrafi utwo[rz]yć z nich dość silną armję, to przecież nie [by]łby swoich wojsk wysyłał do Bułgarji.

Tymczasem w Czarnogórze wszystko spokoj[ni]e. Większą część armii rozpuszczono do do[m]ów, wodzowie wrócili do Cetyni, gdzie się chełpią ze swoich zwycięztw, a ks. Nikita wygodnie [w]ypoczywa na laurach. I czemużby zaiste nie [m]iał wypoczywać *po tak sławnej kampanii!*

Bo doprawdy — **sławna to była kampania!** [A]by dać bodaj słabe wyobrażenie o rozmiarach [la]urowego wieńca, co zdobi teraz skroń malucz[ki]ego książątka Czarnogóry, podajmy porównawczą tablicę strat tureckich i czarnogórskich. Ta[bli]cę tę ułożyliśmy na podstawie ody, którą ks. [N]ikicie śpiewa cetyński korespondent *Starej [P]ressy*.

I tak stracili w zabitych i rannych:

	Turcy	Czarnogórcy
[...] lipca nad Tarą	500	43
[...] lipca pod Trzebinią	18	3
[Od] 22. lipca do 8. sierpnia, zdobycie Niksiczu	1610	126
[...] sierpnia pod Leszkopolem	772	45
[...] września pod Sezną	1714	125
[...] września pod Kowczą	973	14
[...] października pod Salorman	54	6
Razem	5641	362

Nadto Czarnogórcy na Turkach zdobyli: 1 [arma]tę, 9 fortów, 21 kul, 3 reduty, 2545 koni, [...] dział, 48 sztandarów, 26.250 karabinów, z [kt]órych część, a mianowicie 4250 oddano Tur[kom] ciekawa rzecz wiedzieć — na co? — i [...]ejli 4093 jeńców, z których kilkaset zatrzy[mano] ... jeszcze puszczono na wolność.

I czyż po takich bohaterskich czynach ks. [Ni]kita nie ma prawa jak zabity spać na wa[wrzy]nowych liściach, zwłaszcza że ma tak zna[ko]mitych piewców, jak w osobie korespondenta *Starej [Pr]essy?*

Do *Pol. Corr.* piszą z Cetyni, że przed kil[ku] dniami niewiadomy złoczyńca śmiertelnie zra[nił] Marka Milianowa, najulubieńszego wodza [cza]rnogórców. Ranny leży teraz na śmiertelnem [łożu] w Orani-Luce, dokąd książę natychmiast [wy]słał swego lekarza dr. Tomica i sekretarza [...]powicza. Przypuszczają, że Marko Milianów [padł] ofiarą osobistej zemsty. Aresztowano jedne[go] z jego krewnych, Ilię Popowicza, który [u]ciekał, bronił się i został raniony.

[Z]gromadzenie wyborców miasta Lwowa.

O godzinie 6. sala ratuszowa była już prze[peł]nioną wyborcami. Wielu dla braku pomie[sz]czenia udało się do domu. Obie galerje prze[peł]nione. O godz. 1/2 7 zabrał głos:

P. Dąbrowski. Zaprosiliśmy szanownego delegata, aby był łaskaw odpowiedzieć na za[pyta]nia, które mu będą postawione i zdać spra[wę] z postępowania delegacji i z swoich czynno[ści]. A teraz proszę panów abyście raczyli wy[brać] sobie przewodniczącego.

Głosy: Prosimy p. Dąbrowskiego.

Pan Dąbrowski zajmując krzesło preze[sa] [...]owskie, na sekretarzy zaprasza p. dr. Goldmana i dr. Tadeusza Skałkowskiego. Pan Do[brzański] pierwszy prosił o głos, aby zapytania [...].

P. Dobrzański. Szanowny delegat z miasta Lwowa do Rady państwa dr. Julian Czer[kawski], gdy kandydował w październiku r. z. [w] tej sali na posła sejmowego, miał mowę kan[dy]dacką, w której w następujący bardzo trafny [spo]sób określił zadanie tak delegacji jak i re[p]rezentacji sejmowej.

(Czyta): „Druga polityka wielka, do której [p]owołani jesteśmy zmuszeni, odnosi się do [s]praw zagranicznych, europejskich. Łatwo też do [t]ej akcji może się nadarzyć zmuszająca sposo[bność]. [W] Radzie państwa sposobność ta ciągle osta[je] [...]nich lat. Państwa zostały zdmuchnięte, dynastje [wy]gnane, a widma nieszczęść, które mają spo[tkać] narody całe, ciągle się na horyzoncie po[j]awiają. Kto wie dokładnie jaka jest obecnie za[gra]niczna polityka rządu, której zaś mamy, tego [my] nie jedni jesteśmy szczerymi adherentami? Kto [w]ie kiedy i jak ona jest prowadzoną? Rada pań[stwa], której by to pytanie może przystało, stara [się p]omijać te rzeczy milczeniem, a gdy ich dot[knie], to zbywa je nie nieszczęsnym sposobem. [Ty]lko Węgry mają śmiałość, i niezawodnie ma[ją], [że] tak śmiałości, że nigdy polityki za[gra]nicznej w swoim sejmie nie spuszczają z oka. [G]dy w Radzie państwa składają się tem, [ż]e należy do wspólnych delegacji, to w Pesz[cie] pomimo że sprawy zagraniczne w węgier[sk]im dziś są ręku, [...] tak [...] nieprze[...]actw, [...]ła na [...] ma[...]bie i [...]zmią[...]

„Więc powaga reprezentacji takiej jak sejm [w]ymaga, aby nie powiadam co dzień, dla fanfa[ron]ady [...] ale gdy się nadarzy sposo[bność] [...] kie[...] z to [...] z a l i [...] ć g o [...] w i a, [...]niące [...]

Po przemówieniu p. Czerkawski okrył[o] [...] zgromadzenie gromkiemi oklaskami. Jest [...] bardzo wymownie w tym wyznaniu wia[ry] [...] określone zadanie tak sejmowej reprezentacji [...]. Sposobność mi panowie

od tego czasu nadawała się kilkakrotnie. Otóż nasza delegacja dotąd nie wydała głosu z siebie, co też ona w sprawie tej, która dziś tak cały świat zajmuje — myśli, i jakie stanowisko w tej sprawie Polacy zajmują. Była ze strony innej wniesiona interpelacja, toczyła się dyskusja nad tą interpelacją, a delegacja nasza nie zabierała wcale głosu. W sejmie po wielu sporach i projektach uchwalono w kole polskiem jednogłośnie adres do korony, który wyrażał przekonanie Galicji wobec toczącej się wojny. Wobec interesów tak monarchii jak i narodu polskiego wyrażał ten adres to przekonanie, że Polacy są przeciwnikami panslawistycznej zaborczej polityki Moskwy, i że gotowi są do wszelkich ofiar, gdyby monarchia przeciwko tej zaborczej panslawistycznej polityce wystąpiła. Że ten adres do korony nie przyszedł do skutku, to już wiecie panowie, jakoteż wiecie i to, z jakich przyczyn.

Gdy właśnie adres stanął na porządku dziennym, sejm zamknięto, ażeby adres nie przyszedł pod rozprawy — ale przedtem przyjętym był jednogłośnie w kole sejmowem. Zdawałoby się że delegacja powinna była ten wyraz opinii kraju, wyrażony przez przeważną większość jego legalnych reprezentantów, bo z wyjątkiem dwunastu do innej partji należących, dać i w Wiedniu. Tu niedopuścił rząd, tam niedopuścić nie mógł — interpelacja mogła być w tym duchu postawioną, rozprawa mogła być rozpoczętą, a przynajmniej możność była wielka rozpoczęcia rozprawy.

W kraju gdy się dowiedziano, że delegacja nic nie robi, wystosowano adres do delegacji, wzywający ją, ażeby w myśl projektu adresu sejmowego, który nie doszedł do skutku, z powodu, że sejm zamknięto, delegacja odezwała się we Wiednin. Nie powiedziano jej w jaki sposób, tylko w tym duchu ażeby manifestację uczyniła, niejako spełniając to, czego sejm spełnić nie mógł.

W jednym z tych ustępów mowy kandydackiej p. Jnljan Czerkawski uczynił bardzo trafne zestawienie łączności sejmu i delegacji, i nawet nacisk na to położył, że delegacja chociaż teraz wychodzi z bezpośrednich wyborów, a nie z sejmu, chociaż sejmowi to prawo odebrano i przez to autonomię sejmu i autonomię kraju naruszono, jednak delegacja powinna się starać, łączność zupełną z sejmem zastosować co do kierunku.

Tymczasem w tym względzie delegacja tego nie dopełniła. Moi panowie, zdawałoby się, że to jest małą rzeczą, że nic na tem nie zależy, czy tam delegacja będzie się w ten sposób manifestowała czy nie. Ale moi panowie, wymownie powiedział p. Czerkawski w mowie kandydackiej: kto nie zechce uczynić tego lub kto się obawia, o tym dzieje zapomną. Jest to obowiązkiem delegacji, ona reprezentuje naród, ona też powinna, ilekroć sprawa wschodnia jest na porządku dziennym, zawsze sprawę tę w interesie narodu poruszać. Nie żądał kraj, ani też sejm tego nie uczynił, ażeby jakieś rewolucyjne dążności rozpoczynać, jakiś kierunek rewolucyjny dawać, tylko żądał kraj od delegacji, ażeby wypowiedziała to, co sejm wypowiedzieć zamierzał, a moi panowie, naszego sejmu, w jego obecnym składzie, o żadne rewolucyjne dążności posądzać nie można.

Z historji wiemy, że zawsze zaniedbywaliśmy sprawy wtedy, gdy czas był ją podnosić. W r. 1829 siedziała Polska spokojnie, gdy Moskwa była zajęta wojną wschodnią, — w r. 1830 zrobiła rewolucję. W r. 1854 także siedzieliśmy bardzo spokojnie, żadnego znaku życia nie dawaliśmy. Później w r. 1863, gdy Moskwa była zupełnie wolną, niczem nie zajętą, zerwaliśmy się *do broni. Zawsze przychodzimy zapóźno*, a nie w czas. Powinniśmy więc korzystać z wypadków i brać z nich naukę i pochop. Nie chodzi o to, ażeby powstanie robić, bo kwestja nie rozwinęła się w ten sposób, ażeby to było możliwem, ale chodzi o to, ażeby już wcześnie sprawę polską w takiej formie, w takich rozmiarach podnieść, w jakich w danych stosunkach podnieść się da. Bo w tym kierunku kwestja ta podniesiona w Radzie państwa nietylko by nie mogła natrafić na opozycję, ale owszem antipaslawistyczny kierunek, zamanifestowany w Radzie państwa przez Polaków znalazłby uznanie tak u Niemców jak i Węgrów, którzy tego samego są usposobienia i są przeciwni panslawistycznej zaborczej polityce Moskwy.

Przedstawiwszy tę rzecz, muszę zapytać szanownego delegata: z jakich powodów delegacja polska w Radzie państwa nie podjęła dotąd tej kwestji, nie oznaczyła stanowiska Polaków w sprawie wschodniej, a nawet tak skromnej myśli, jaka była wyrażona w projekcie adresu sejmowego, nie śmiała podnieść?

Wiadomo panom, że jeden z delegatów pan Ludwik Skrzyński postawił wniosek, ażeby wybrać komisję, któraby sformułowała interpelację w sprawie wschodniej i ażeby tę interpelację koło polskie czyli delegacja wniosła w Radzie państwa. Otoż i ten wniosek koło polskie odrzuciło. Raczy nam szanowny nasz delegat wyjaśnić: co spowodowało delegację do tego, że zaniedbała wszelkiego objawu od czasu jak sprawa wschodnia weszła na porządek dzienny, i że nawet w myśl adresu sejmowego sformułowanej interpelacji w sprawie wschodniej wnieść nie chciała?

Również zapytać muszę szan. delegata, jaki był osobisty jego udział w tej sprawie?

P. dr. Julian Czerkawski. Szanowni panowie! Dnia 19 b. m. otrzymałem wezwanie podpisane przez 55 szanownych i zacnych wyborców tego grodu wzywających mię do zdania sprawy o postępowaniu mojem jako delegata do Rady państwa.

Otóż mam zdać sprawę z dotychczasowej polityki austrjackiej naszej delegacji, powtóre z motywów pisma delegacji z dnia 13. października b. r. a potem z mego osobistego udziału w delegacji.

Dla mnie zatem za podstawę tego co mam powiedzieć, jest to wezwanie, które panom przytoczyłem. Zamierzam pod tym względem dać wyjaśnienia, na jakie mnie stać.

Chcę rzecz traktować poważnie, ale proszę o pewną pobłażliwość z tego powodu, że zadanie, przed którem stoję, jest nadzwyczaj trudnem i prócz tego jestem nieco cierpiącym.

Odpowiedź na pytanie przez p. Dobrzańskiego postawione będzie się mieścić w tem, jaką odpowiedź dam na zapytanie umieszczone w dopiero co przytoczonej interpelacji.

Nim przystąpię do mego expose, pozwólcie panowie, abym odczytał z tego, co wówczas tutaj przed rokiem w tej sali powiedziałem, a czego p. Dobrzański nie doczytał. Albowiem kiedy się człowieka bierze, to nie po kawałku, tylko trzeba go brać całkowicie. Prawda, że tak powiedziałem, jak p. Dobrzański odczytał, ale mówiłem wtedy i coś więcej a to chcę odczytać. (Czyta):

„Więc program akcji, która ma się w następnym sejmie prowadzić, jest: ażeby silniej i stanowczej bronić i stać przy prawach swoich, ażeby nie zaniedbywać w żadnym kierunku pracy organicznej, ażeby gdy nadejdzie sposobność, nie wahać się zabrać głosu w sprawach zagranicznych i to tak dobrze ze stanowiska państwa, jako też odnośnie do stosunku naszych syamskich braci po tamtej stronie Litawy.

„Zdaje mi się, że mógłby mnie słuszny zarzut spotkać, iż postępowanie takie, jakie tu nakreśliłem, zawiera wielkie niebezpieczeństwo, iż mógłby się przez to w konsekwencji kraj t. j. bezpośrednio sejm narazić na skutek, któryby większą szkodę przyniósł, jak pozorne korzyści z tego dobrego postępowania.

„Otóż chciałbym, aby mnie źle nie rozumiano. Na samym początku powiedziałem, że trzymam się w środkach i drogach polityki realnej i mniemam, że należy szukać i baczyć należytych granic, które czas i chwila kreślą. Ja nie zapomniałem na chwilę tej przestrogi, którą dał niegdyś Rzymianin: *Sumite laborem vestris viribus aequum, et versate diu quid ferre recusent, quid valeant humeri*; (podejmcie pracę, której sprostać zdołacie, i pilnie rozważcie, co unieść zdolają, a czemu się oprą barki.) Ale z drugiej strony moi panowie wyrzekać się wszelkich innych działań i tylko pracę organiczną, często niemożliwą, ogłaszać wyłącznem zadaniem, byłoby rzeczą co najmniej niewłaściwą."

A dalej: „Od stu lat, a może i więcej nie było większego zdarzenia w Europie, przy którem by naród polski pośrednio albo bezpośrednio, a zawsze na swą szkodę w akcję nie był wciągnięty.

„Działo się to zwykle w ten sposób, żeśmy byli używani jako środek, z którego korzyść całą wyciągał ktoś inny, a dla nas zostało się tylko znużenie pracy i poświęceń daremnych i szkód nieobliczonych pamięć. Tak było za czasów konfederacji barskiej, za czasów Napoleona, w roku 1831 i w r. 1863. Cóżeśmy to krwi przelali! W ostatniej dobie n. p., ci co najbardziej chełpili się liberalizmem, kwiat narodu sąsiedniego, którzy zupełnie dla siebie przygotowywali nas, ci przy pierwszej sposobności opuścili naszą sprawę zupełnie i zdeptali brutalnie, a może jeszcze nigdy nie wyzyskano narodu tak niebacznie jak nas w r. 1863 My zwykle w takich razach dawaliśmy się kierować pewnego rodzaju uczuciowością, fantazją i roznamiętnieniem.

„Czy panowie wiecie, ażali na wiosnę, a może w ciągu zimy, nie nadarzy się dla narodu polskiego sposobność do popełnienia na nowo dawnego błędu? Otóż zdaje mi się, że powinniśmy przestać już raz być czułotliwymi na obce pochlebstwa, i nie kierować się polityką fantazyjną. Powinniśmy stanąć na stanowisku realnem, i wszystkie przyobiecywania, wszystkie podżegania naszych słabostek narodowych powinny nas zastać głuchymi; tylko zimna, trzeźwa rachuba powinna nami rządzić.

„Może też kto powie, że ognie, które płoną za Dunajem, już prawie przygasają i niebezpieczeństwo mija, ale mnie się mimo to zdaje, że tej myśli, może niezgrabnie przezemnie poruszonej, nigdy zanadto często przypominać nie można. Dzieje nie sprawiają się w przeciągu pół albo jednego roku; może będzie trzeba przestanku dwóch, trzech albo więcej lat, ale z pewnością olbrzymia walka będzie toczoną, a my doświadczeniem tylokrotnem nienauczeni, pójdziemy może znowu na byle jakie cudzoziemskie lepy".

Tak, proszę panów, macie mnie całego, a tak jak p. Dobrzański raczył mnie przedstawić, mielibyście tylko kawałek.

Przystępuję do rzeczy.

Trzy są odpowiedzialności, które ciężą na każdym pośle. Jedna jest przed własnem sumieniem, i nicby nie pomogło, gdyby z kimniebądź był w zgodzie, a gdyby nie był w zgodzie z własnem sumieniem. Druga odpowiedzialność jest przed narodem, a jak u nas mówią, przed krajem; a trzecia jest bezpośrednio przed wyborcami.

Uznaję tę trzecią, nigdybym się nie zapierał kiedykolwiekby mnie wezwano, i zawsze na to wezwanie odpowiem w ten sposób, iżbym przed wyborcami stanął, i to, czego żądają, uskutecznił. Z tego powodu i dzisiaj staję przed panami. Jednak trafił mnie pośredni i bezpośredni zarzut, zdaje mi się, niesprawiedliwy, to jest jakobym obowiązku tego zdania sprawy przed wyborcami dotąd zaniedbał.

Kiedy zeszłego roku w grudniu pismem podpisanem przez 34 mężów, bardzo zresztą przezemnie szanowanych, wezwano mię, abym zdał sprawę przed wyborcami, stanąłem tutaj we Lwowie, i położyłem z bardzo dla mnie ważnego powodu jako warunek dopełnienia tego żądania, abyśmy się poprzód zeszli na poufne zebranie, i aby ci panowie, którzy tego żądali, rozstrzygnęli, czy ja i p. Smolka, który był wówczas mym kolegą, mamy na publicznem zebraniu zdawać sprawę czy nie. Tam wypowiedzieliśmy to, cośmy wiedzieli i wiedzieć mogli.

I ci panowie odstąpili od tego żądania. Na mnie prócz tego nie ciąży i z tego powodu ten zarzut, ponieważ gdy ostatnie wybory do sejmu się odbywały, użyłem tej sposobności i aczkolwiek to nie było po formie, to jednak stając jako kandydat starałem się z przebiegu mojej działalności w Wiedniu zdać sprawę. Więc ja obowiązku mego dopełniłem i dopełniam go dziś. Inicjatywa prócz tego powoływania posłów do zdawania sprawy jest zawsze przy wyborcach; od ich to woli zawisło, kiedy zechcą, mogą wezwać posła, a jego obowiązkiem jest zadośćuczynić temu wezwaniu. Sprawą główną, o którą tu teraz chodzi, jest zachowanie się delegacji w sprawie tak zwanej orjentalnej. Pewne zaniepokojenie, pewien rozruch w kraju wymaga, aby coś uczynić, ażebyśmy w danej chwili i w danych wypadkach mogli się znaleść bardziej zjednoczeni, aniżeli to dziś ma miejsce. Potrzeba prawie lekarstwa pewnego dla kraju. Zdaje mi się, że prawda jest tu najlepszem lekarstwem dla kraju i ja tego właśnie chciałbym, aby go więcej jak dotąd w kraju zażyto.

Zanim do rzeczy głównej przystąpię, która tem bardziej pojaśnienia wymaga, że dzienniki nasze niestety w sprawach delegacji wiedeńskiej nie zawsze i nie dobrze są poinformowane, zanim więc do głównej rzeczy przystąpię, muszę proszę panów zrobić kilka uwag wstępnych.

Idzie mi naprzód o to, aby wyrazić przekonanie moje rzetelne, jakie jest stanowisko i stan delegacji naszej we Wiedniu! Delegacja złożona z 43 do koła polskiego należących posłów rozpada się, jak to i stronnictwom w kraju mniej więcej odpowiada, na trzy grupy. Są dwie grupy postępowe, a jedna środkowa, konserwatywna. Te grupy postępowe charakteryzują się tem, że jedna z nich jest bardziej i stanowczo opozycyjna a druga, nie powiedziałbym, iżby nie była także opozycyjna, ale chce form i sposobów łagodniejszych.

Ciało złożone z 43 ludzi, nie może nawet inaczej, tylko musi reprezentować stan opinii kraju, a więc i ten podział jest naturalny; potrzeba go przyjąć jako dany i przeciw temu ani działać ani nic przedsięwziąć się nie da. Delegacja nasza wyszczególnia się tem przed wszystkiemi innemi stronnictwami, że zachowuje solidarność, i że na zewnątrz występuje zawsze w ten sposób, iż jakiebyniebądź wewnętrzne spory i walki delegacji były, na zewnątrz z tego się nigdy nic nie dostanie. Z tego powodu delegacja faktycznie jest najpoważniejszem w Izbie stronnictwem, jest ona nieliczna i nie można żądać, aby 43 głosy mogły równoważyć głosów 200; ale z ust Niemców nie raz i nie dwa razy słyszałem, że życzyliby sobie takiej organizacji, jaka w naszym klubie istnieje — pochwalają ją i podziwiają. (Śmiech ironiczny.)

Wszystkie zatem głoszone tutaj przedstawienia, które rzecz malują inaczej, które opowiadają, że delegacja tam jest zerem, są farbowane, są nieprawdziwe. Ja panowie szczerą i otwartą powiadam prawdę, i gdyby było inaczej, nie odważyłbym się tego twierdzić. Koło polskie odznacza się jeszcze czemś więcej, odznacza się pewnym rygorem. We wszystkich parlamentach świata jest taki zwyczaj, że ogromna liczba posłów nie bierze wcale udziału albo rzadko kiedy w rozprawach — absentują się całemi hurmami. W angielskim parlamencie jest malutki komplet, bo 40, a w parlamencie wiedeńskim to już zwykle 200 niemieckich posłów brakuje; tak samo w parlamencie węgierskim. Nie oglądają się oni na żadne względy i przybywają do Izby, kiedy im się chce, chociaż mają łatwość tem większą, bo za 3 godziny w Wiedniu mogą się znaleźć, mimo to absentują się ciągle.

W naszem kole jest zaprowadzenie następujące: każdy poseł opuszczając Wiedeń, musi się pod tym względem zgłosić u swego przewodniczącego i składa zobowiązanie, że na wypadek gdyby była potrzebną jego obecność, na wezwanie telegraficzne się stawi. I tak po kilkakroć był wypadek, że tych, którzy nie byli przypadkowo, wzywano telegrafem z dalekich stron: z Włoch, z kąpieli, z nad Bałtyckiego morza, a oni przybywali, aby swojego obowiązku dopełnić. Jeżeli zatem proszę panów! czasem się ktoś absentuje, to jest to najczęściej skutkiem tego, że jego obecność w Wiedniu w owym czasie jest obojętną. Ja nie przeczę, że się może znaleść jeden albo drugi, których absencje nie dałyby się wytłómaczyć, ale czyż dlatego ma być cała delegacja potępiona? Więc tylko pojedyńczych posłów niech wyborcy pociągają do odpowiedzialności a nigdy całej delegacji, która pod tym względem zawsze dopełnia obowiązku. Wprawdzie w ostatnich tygodniach wzniecono ogromny hałas przez dzienniki, że przez nieobecność wielkiej ilości tj. kilkunastu posłów upadł w Radzie państwa wniosek, który dla kraju ma mieć ogromną wagę. Te dzienniki i ci, którzy z tego kuli tak wielki zarzut, nie byli należycie poinformowani, a zdaje mi się, że to jest warunek niezbędny, aby kogoś należycie osądzić.

Na owem posiedzeniu, na którem się rozstrzygał tak zwany wniosek Bauma, nie było wyboru między jego wnioskiem a przyjętym, tylko między wnioskiem Plenera a wnioskiem komisji, który został przyjętym. Wniosek Bauma nie miał żadnej szansy przyjęcia — tylko była taka alternatywa: albo przyjąć wniosek komisji, albo wniosek Plenera. Ponieważ zaś wniosek Plenera jest dla naszego kraju najszkodliwszy i zabiłby naszą industrję alkoholu w kraju, więc nie tylko nic nie stało się złego, że wniosek komisji został przyjęty, ale potrzeba dodać uwagę, że głosowaniem tem ta sprawa bynajmniej nie jest jeszcze załatwiona; ona po kilkakroć musi pójść do Izby panów i oprzeć się musi o sejm węgierski, który całkiem co innego postanowił i nie odstąpi od swoich postanowień. Dlatego to zajście z tym wnioskiem Bauma i te zarzuty uważam tylko jako dowód, że w braku innych zarzutów na prędce użyto takiego błahego nic nie znaczącego zarzutu.

Drugą uwagę wstępną uczynić muszę o interpelacji. Proszę panów! jeżeli się żąda tej formy wystąpienia w parlamencie a mianowicie o tę formę tak często w kraju chodziło, to potrzeba sobie zdać sprawę, co interpelacja w Izbie a mianowicie w rajchsracie cislitawskim warta i co znaczy.

Dotąd ani jedna interpelacja ministerstwu nie robiła kłopotu, nie na wszystkie interpelacje odpowiadało — 66 interpelacyj w Izbie cislitawskiej zostały nie odpowiedziane, tj. ministerstwo nie raczyło na nie odpowiedzieć, — a były i takie interpelacje, na które odpowiedź następywała dopiero po trzech latach. Co więcej! Proszę panów! rząd zwykle na interpelacje mniejszości albo opozycji mało zważa, a w austrjackim parlamencie wcale nie zważa. Zwykle odpowiada na interpelacje większości, tj. stronnictwa, na którem się opiera, a częstokroć te interpelacje sobie zamawia — i jest formalnie w zmowie z tą większością, a odpowiedziawszy na nie, zwykle odpowiada, że w tem mieści się odpowiedź dla tej opozycji. Więc wartość tego środka potrzeba należycie ocenić.

Interpelacje w Izbie cislitawskiej zeszły do tak złego renomée, że w ostatnich czasach, teraz mianowicie zniewolonym się widział jeden klub zrobić wniosek formalny, aby prawo odnośnie do interpelacji zostało inaczej uregulowane, bo to, co dotąd przysługiwało, było czczą illuzją. Widzicie panowie, jaką to broń stronnictwo nasze w tej możności interpelowania posiadało.

Przystępuję teraz do rzeczy głównej a mianowicie: że delegacja nasza nie zabierała dotąd głosu w sprawie orjentalnej ani w formie interpelacji, ani w formie udziału w debatach nad odpowiedziami na inne interpelacje, ani w formie reprezentacji do korony, ani w formie żadnej innej, których jeszcze jest więcej. Powody tego są rozmaite. (Głosy: głośniej.)

Lecz tak one jak i przebieg całej sprawy w kole mało są dotąd komu znane. Pojmiecie panowie, że w sprawie wielkiej wartości i wagi politycznej nie zawsze może być karta odsłoniona, nie robi tego nikt rozsądny i roztropny; i delegacja tego w każdej chwili robić nie może. Dziś gdy okres jej działania należy do historji, pod tym względem można sobie więcej pozwolić i pewne rzeczy można odsłonić. — Oprócz tego motywa, które rządzą głosowaniem każdego pojedynczego z posłów, są u każdego z nich inne; więc wyspowiadać się z nich każdy ma obowiązek przed swoimi tylko wyborcami. Rezultatem tych motywów jest wynik głosowania. Ale same motywa rozczłonkować i wynaleźć wszystkie to jest rzeczą prawie niemożebną, dlatego ja mówiąc tu przytoczę najważniejsze z tych motywów, o których mniemam, że one przeważyły szalę. Następnie przytoczę motywa, które mną rządziły, ale tem nie będą ujęte wszystkie. Sprawa wschodnia jest jeszcze daleką do końca, 2 lata trwa wojna, sama sprawa rozpoczęła się już od 3 lat i jeszcze nie wiemy, kiedy temu będzie koniec. Ponieważ Galicja jest połączona z Austrją a delegacja nasza zasiada w Radzie państwa, która jest w swojej większości niemiecką, więc o tem tle czynności naszych nie potrzeba zapomnąć i zupełnie jest inne pod tym względem stanowisko sejmu. Sejm jest w większości swojej polski i może robić to co chce, może stanowić to bez ograniczenia, co odpowiada jego zdaniu.

Delegacja jest frakcją, i to frakcją drobną. Zmuszeni jesteśmy proszę panów nie tylko interesem, który jest nam wspólny, ale zmuszeni też jesteśmy widokami na przyszłość, a może i sympatjami zrodzonemi w ostatnich czasach, brać udział we wszystkiem, co dotyczy Austrji jako monarchii. Przeto analiza położenia, w jakiem się austrjacka monarchia od początku sprawy wschodniej znajduje, jest niezbędnie ważną. Pospolitym bardzo wyrazem, który stał się prawie frazą powszechną, jest wyraz Europa. Dla polityka praktycznego jednak Europa jako taka nie egzystuje — egzystują tylko pojedyńcze państwa w Europie, z których każde ma swoją odrębną politykę i doniosłość, i z niemi też rachować się i je oceniać należy. O Europie jako o całości przy braku dobrze uformowanych aliansów dzisiaj mowy być nie może.

Proszę panów! Analiza tej Europy musiała być na samym początku sprawy orjentalnej zrobioną i cóż takiego wykazała? Oto biorąc po kolei okazała ona najprzód, że prawie niema państwa w Europie, któreby nie spekulowało na rozszerzenie swojej potęgi, chociażby wprost wykonanym zaborem.

Wykazała dalej, że dwa potężne państwa: Niemcy i Moskwa są w ścisłym sojuszu i spekulują przedewszystkiem innem na dalszy zabór. Wykazała dalej, że czynnik tak wielki niegdyś w Europie jak Francja jest tak wewnętrznym stanem jak i klęskami w ostatnich latach poniesionemi osłabiony.

Wykazała, że Włochy może najbardziej ze wszystkich narodów europejskich spekulują na to, aby chociażby małym nabytkiem jeszcze bardziej się powiększyć. Wykazała także ta analiza, że austrjacko węgierska monarchia jest po przebytym krachu, po nieprzebolałej wojnie niemiecko-pruskiej w stanie bardzo wielkiej słabości Austrja tak pod względem finansowym jak i pod względem militarnym na początku zawikłań wschodnich była słabszą niż dziś. Cóż na to powicie, że nawet artylerja nie była gotowa? Dopiero w jesieni zeszłego roku zdołano zorganizować należytą artylerję. (Senzacja).

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 25. października.

— Na zaopatrzenie rannych i szpitalów tureckich złożyli w administracji *Gazety Narodowej* na zakupienie szarpi i potrzeb sanitarnych WW. PP.: dr. Skałkowski, adwokat 5 zł., Emilka, Kazia, Stasio i Ignaś 1 zł., z Tarnopola złożone przez p. B. S. 25 zł. z dawniejszemi 1491 zł. 27 ct, 2 napol., 5 dukatów i 1 rubel, szarpie i bandaże od p. Kanteckiego z Zastawnej, Krzywobłockiego z Wareża, E. Listowskiej ze Zbaraża. Wandy Goszczyńskiej, p. Korytowskiej z Tarnopola, p. Torosiewiczowej z Putiatyniec.

— Wczoraj zapełnili wyborcy tłumnie salę ratuszową. Wielu odejść nawet musiało od drzwi, z powodu braku miejsca, lub musiało się udać na galerje, przeznaczone dla szerszej publiczności, która wcale nie wiele zainteresowała się sprawą publiczną. Obie galerje były zapełnione tylko do połowy, a pomiędzy zebranymi zauważyliśmy bardzo niewielką liczbę niewyborców. Widać, że apatja dla najbardziej ciekawych spraw publicznych trwa jeszcze ciągle.

— W sobotę jako w rocznicę stuletnią urodzin J. N. Kamińskiego, w teatrze przedstawione zostanie arcydzieło wielkiego założyciela sceny lwowskiej „Krakowiacy i Górale". Obraz z żywych osób: apoteoza Kamińskiego zakończy uroczystą reprezentacje.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 25. października 1877 o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Wybór komisji z 9 członków, złożonej dla zbadania sprawy wyłączenia majątku chrześciańskiego z ogólnego majątku gminy lwowskiej. 2. a) Sprawa najmu ubikacji na umieszczenie jednej klasy równorzędnej w szkole męskiej u św. Anny; b) Prośba Towarzystwa muzycznego „Harmonia" o subwencję. Sprawozd. r. p. Stokowski. 3. Wniosek o przyjęcie pomocnic do usługi w szkołach św. Antoniego i Marcina. Sprawozd. r. p. dr. Gerstman. 4. Oferty w sprawie zakupna parceli gruntu m., przyleglej do willi niegdyś Armatysa. Srawozd. r. p. Baurowicz. 5. Rekursy i przedstawienia w sprawach budowniczych, a to: a) Alte Racheli Fischler l. 192 1/4. Sprawozd. r. p. Wiedeń; b) Izaaka Rosenberga 195 3/4. Sprawozd. r. p. Wierzbicki; c) Sabiny Młockiej 454 1/4. Sprawozd. r. p. Dobrzański. 6. Prośba małż. Gergowiczów o przyjęcie do Zakładu kalek św. Łazarza. Sprawozd. r. ks. kanonik Zabłocki; poczem nastąpi tajne posiedzenie.

— Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze, zwołało dla rozpoznania i ustalenia nazw owoców krajowych, kongres sadowników, na dzień 25. października r. b. (we czwartek) po południu na Strzelnicy miejskiej, do udziału zaproszeni zostali najcelniejsi rzeczoznawcy.

— **Wiadomości policyjne.** W ubiegłym miesiącu, dnia 27. sprowadził pewien faktor tutejszy dwóch panów i jedną panię do sklepu bławatnego Raszkesowej w rynku i przedstawił to grono jako kupców moskiewskich z Odessy, którzy zamierzają we Lwowie nabyć zapas towaru za 30 tysięcy złr. Za tak zyskowną klientelę wymówił sobie nawet ów faktor jeden procent od sumy. Kupcy moskiewscy przeglądali rozmaite towary i ostatecznie wybrawszy sobie ośm sztuk jedwabnych dali ośm rubli zadatku i przyrzekli, iż w poniedziałek odbiorą materje kupione i wypłacą całą należytość. W poniedziałek jednak nikt po te rzeczy się nie zgłosił, a tymczasem przekonała się pani Raszkesowa, że brakło dwóch sztuk jedwabnych w cenie 200 złr. Poszkodowana udała się bezzwłocznie do hotelu p. Diamanda przy ulicy Karola Ludwika, w którym rzekomi kupcy moskiewscy stanęli i tu dowiedziała się, że jeszcze w sobotę nie uważając na szabas goście wyjechali koleją. Faktor oświadczył następnie, iż ich wcale nie znał osobiście. Jeden z tych oszustów w wieku około lat 36, blondyn, ubrany był w spodnie popielate i paltot t. z. ulster, drugi starszy nieco, na twarzy czerwony, był w takimże czarnym paltocie. Zeszłej środy pojawiła się ta sama szajka złodziejska we Wiedniu i taką samą wykonała tam sztuczkę. Szanowna trójka targowała tam w pewnym handlu bławatnym na Bauernmarkt szal turecki a dawszy 5 złr. zadatku oświadczyła, że powróci wieczorem, skoro jeszcze inne poczyni sprawunki. Zaledwie jednakże wyszli spostrzeżono, iż brak jednego szala tureckiego w cenie 140 złr. Złodziei jeszcze nie odszukano.

— **Mianowania.** Cesarz najwyższem postanowieniem z 15. października b. r. zamianował inżyniera Juliusza Bykowskiego nadzwyczajnym profesorem mechanicznej technologii i mechaniki w szkole politechnicznej we Lwowie, arcyksiążę Rainer, jako protektor muzeum austrjackiego dla sztuki i przemysłu zamianował hr. Karola Lanckorońskiego kuratorem tego Zakładu.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Rudolfa Malfait rzeczywistym na-

nczycielem szkoły etatowej w Szczurowicach, zastępcę nauczyciela Wawrzyńca Kabarowskiego rzeczywistym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Grabkowcach, i tymczasowego nauczyciela Grzegorza Legina rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Perehińsku.

— **Zapiski dyecezjalne.** Na opróżnioną posadę wikarego przy łac. probostwie w Dobczycach, przeznaczony został nowo wyświęcony kapłan ks. Maciej Komperda. — Ks. Józef Bylica, dotychczasowy I wikary przy łac. probostwie w Lisiogórze, przeznaczony został jako taki do Bolesławic, a na jego miejsce do Lisiogóry przybył ks. Wojciech Rogoziewicz, dotychczasowy wikary w Bolesławin. Ks. Antoni Grzybczyk, dotychczasowy łac. wikary w Skrzeszowie, uwolniony został z obowiązku i przeniesiony na inną stację. — Ksiądz Franciszek Irzyński, nowo wyświęcony kapłan, objął obowiązki wikarego przy łac. probostwie w Królówce. — Na opróżnioną posadę wikarego przy łac. probostwie w Bobowej, przybył nowo wyświęcony kapłan ks. Wojciech Rutkowski. — Administrację opróżnionego łac. probostwa w Gaci, objął excurrendo ks. Stanisław Ziemiański, łac. pleban w Markowej. — W miejsce ks. Jana Kędry, łac. wikarego w Jeżowem, przeniesionego na wikarego do Bukowska przeznaczył konsysterz biskupi dotychczasowego wikarego w Sieniawie ks. Stanisława Nyrkowskiego. — Z nowo wyświęconych kapłanów przeznaczono na wikarych: Ks. Jakóba Zabeckiego do Grybowa; ks. Tomasza Pańczyka do Rozwadowa, a księdza Franciszka Dziedzica do Szebni.

— (*F. M.*) **Stanisławów** 22. października. Na odgłos bohaterskich walk armii tureckiej i wobec ogłoszonego braku potrzeb lazaretowych w tejże armii, grono patrjotek naszych pod przewodnictwem p. Marji Kamińskiej, żony naszego burmistrza i posła do sejmu i do Rady państwa, powzięło zamiar przyczynienia się do składek ogólnych na potrzeby rannych w szpitalach tureckich. Jako pierwszy wynik tej tak chwalebnej myśli, posyłam wam następujące przedmioty: 33½ funtów cłowych skubanki, 837 łokci wied. bandażów, 116 sztuk rozmaitych kompresów i 238 łokci taśmy do bandażów.

Jest to pierwszy transport od nas, spodziewamy się jednak przesłać wam w krótce drugi, — przy którym też imiona dawców i dam zbierających, niemniej datki szlachetnych ofiarodawców, poszczególnie wymienione będą.

— **Kraków,** 23. października. Wczoraj nastąpiło poświęcenie nowo otwartej szkoły sztuk pięknych w obecności profesorów i młodzieży.

— **Warszawa,** 22. paździer. Car na wszystkie strony sypie orderami; teraz pomiędzy innymi obdarzył następcę tronu za roztropne dowodzenie armią nad Jantrą orderem Włodzimierza I klasy, a w. księcia Włodzimirza Aleksandrowicza takimże orderem II klasy.

W przyszłą środę (24. b. m.) o godz. 12. w południe zawarty zostanie w kościele Opieki św. Józefa akt ślubny hrabianki Seweryny Urnskiej z księciem Janem Sapiehą.

Drzeworytnia p. Ungra, wykonywa obecnie dwie olbrzymich rozmiarów reprodukcje arcydzieł naszego malarstwa: „Bitwy Grünwaldzkiej“ Matejki i „Świeczników chrześciaństwa“ Siemiradzkiego. Pierwszą rysuje na drzewie sam autor, drugą zaś podług oryginału i fotografii p. Tegazzo. Każda z tych reprodukcyj będzie miała 700 cali kwadratowych. Obie zaś przeznaczone są do reprezentowania naszego drzeworytnictwa na wystawie paryskiej, gdzie będą odbijane i zaraz sprzedawane.

Dyrekcja teatrów warsz. nabyła na własność nową operę p. t. „Il Mefistofele“ z muzyką Boito młodego i wziętego we Włoszech kompozytora.

Bank polski postanowił powiększyć płace swoich urzędników o 50%: zanim zaś nastąpi zezwolenie władzy wyższej, o co już poczyniono starania w Petersburgu, Bank wypłacać będzie swoim urzędnikom czwartą część pensji rublami srebrnemi.

W lesie wilanowskim pokazało się wielkie stado wilków.

— **Poznań** 22. października. W sobotę odbył się tu koncert panny Otylji Lichterfeld, który zgromadził na salę bazarową dosyć liczną publiczność, przeważnie niemieckiej narodowości. Program był bogaty i urozmaicony śpiewem pani Idy Hahn Friedländer.

W ostatnich dniach mieliśmy tu dwa pożary. W sobotę około godziny 7 wieczorem powstał ogień w warsztacie stolarskim fabryki Mögelina w podwórzu, który się nadzwyczaj szybko przy dość znacznym wietrze rozszerzał i, zanim straż ogniowa z sikawkami przybyć zdołała, ogarnął całe tylne zabudowania, rzucając iskry na ulicę Nową. Dachy domów i podwórza przy bliżej położonych Piekarach były literalnie iskrami zasypane i tylko poprzednio padający rzęsisty deszcz uniemożebnił powstanie ognia w przyległych budynkach, zwłaszcza, że dachy są tam po większej części pokryte tekturą smołowcową. Po kilkugodzinnej pracy udało się nareszcie ogień przytłumić. — Wczoraj zaś prawie o tej tamej godzinie wybuchł ogień w składzie desek p. Adama przy Tamie Garbarskiej. Ogień był znaczny i minęło kilka godzin, zanim go przytłumić zdołano.

— **Wystawa paryska.** Jeden z korespondentów paryskich pisze: Budynki pod wystawę na Polu Marsowem są blizkie ukończenia. Galerje murowane, obejmujące główną część gmachu, a w których się pomieści wystawa sztuk pięknych, oczekują tylko na zewnętrzną i wewnętrzną ozdobę. Pozostają do zbudowania tylko trzy pawilony, przeznaczone do osobnej wystawy miasta Paryża. Galerje przemysłu są już gotowe. We wszystkich salach tego oddziału układają półki. Roboty mularskie w dwóch wspaniałych galerjach machin są skończone. Te galerje idą równolegle po obu bokach prostokąta, tworzącego gmach wystawy. Stykają się one z dwoma ogromnemi przysionkami, z których jeden wychodzi na Sekwanę, a drugi na szkołę wojskową. Główna brama znajduje się od strony Sekwany. Ogrody, pagórki i wodospady, które będą stanowiły zewnętrzną ozdobę wystawy, są już w części przygotowane. Powleczono asfaltem dna stawów i sadzawek, których brzegi będą obsadzone topolami. Na całym obszarze Pola Marsowego zaprowadzają system drenowania bardzo ciekawy, który zgromadzi wodę deszczową i wodę powstałą z wylewu Sekwany. Osobna pompa będzie wylewała do Sekwany wodę drenami zgromadzoną, której nie spożytkują machiny parowe. Część wybrzeża Orsay, która się ciągnie pomiędzy aleją La Bourdonnaye i mostem Almy, zostanie zajęta pod wystawę płodów i narzędzi rolniczych. Na wybrzeżu Sekwany pomieści się wystawa przedmiotów, mających związek z żeglugą morską i rzeczną. Potężne mury obszernej rotundy na wzgórzu Trocadero już dosięgły szczytu. Na wierzchu zakładają blachy cynkowe, które pokryją galerje idące na prawo i lewo pałacu igrzysk. Prowadzą roboty przy urządzeniu wodospadu, który wychodząc z pod rotundy, będzie się rzucał do Sekwany. Do koła pałacu Trocadero będą się wznosiły cztery olbrzymie grupy, wyobrażające cztery strony świata. Rzeźbiarz Cain wykona figurę Europy, Fremiot przedstawi Afrykę, Jaquemart opracuje Azję, a Rouillard wyobrazi Amerykę. Pałac Trocadero, nabyty przez miasto, będzie należał do pierwszorzędnych pomników Paryża. Po wystawie zostanie obrócony na muzeum starożytności. Przy kopaniu fundamentów trafiono na ciekawe skamieniałości. Odkryto skamieniałe raki morskie, dwakroć większe od dzisiejszych zwanych homarami. Znaleziono inne skorupiaki, które od wielu tysięcy lat tu spoczywały. Skamieniałe ammonity ważyły po 12 kilogramów i miały po 12 linij spiralnych. Cudzoziemcy, Amerykanie i Anglicy, zakupili te osobliwości, tak iż ani jedna z nich nie dostała się do muzeów paryskich.

— **Świetna djagnoza.** Wiele zmysłu spostrzegawczego dowiódł pewien lekarz wiedeński. Do pokoju ordynacyjnego wszedł porządnie ubrany wychudzony mężczyzna i opowiadał swoje cierpienia.

— Cóż panu dolega? zapytał doktor, robiąc poważną minę.

— Ach, rozmaite czuję boleści, w krzyżach, w łydce, kłuje mię na wszystkie boki.

Następuje badanie, macanie pulsu, opukiwanie itd.

— Panu jednej tylko brakuje rzeczy, ruchu zdałoby się więcej. mówi doktor.

— Na Boga, ależ to być musi pomyłka.

— Nie, nie, panie, nie mylę się. Panu trzeba koniecznie ruchu więcej. Czemże się pan zajmujesz właściwie?

— Ja jestem, wyjąknął pacjent, listonoszem; a lekarz od tej chwili postradał zupełnie wiarę w swój talent do djagnozy.

— **Sławny podróżnik,** kapitan Burnaby, którego przed kilkoma laty tak niegrzecznie Moskale wyrugowali z Khiwy, wydał obecnie książkę p. t. „On Horseback through Asia Minor“ (Na koniu przez Azję Mniejszą). Autor opisuje szczegółowo Armenię i miejscowości, w których się teraz bój toczy. Opowiada, z jak wielkim zapałem ludność gotowała się do odparcia najezdników. Powołani do szeregów szli z radością i ci tylko płakali, których zostawiono w domu. Gdy zarzucał baszom okrucieństwa spełniane w Bułgarji, odpowiadano mu: To nie Turcy dokonywali ich, ale Czerkiesi, przesiedleni z pod rządu moskiewskiego, od których nauczyli się wszelkich zbrodni. Nigdzie nie widział ucisku nad chrześcianami. Owszem, Muzułmanie żyją w najlepszej zgodzie z nimi. Powieści o ucisku — mówi on — ustają w miarę, jak się kto oddala od granic moskiewskich. Oddając sprawiedliwość przymiotom Moskali, stawia Burnaby daleko wyżej charakter i rządy Turków. Ma także jeden rozdział o uciemiężeniu Polski i o męczeństwie unitów podlaskich.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść nr. *Ruchu literackiego:* Uczczenie poetów (artykuł wstępny); Pierwsza miłość, powieść przez F. Jeske-Choińskiego (c. d.); Z kropel czary, wiersz Ernesta Buławy; Przy kołowrotku, wiersz Stefana z Opatówka; Powstanie w prowincjach polsko ruskich w r. 1831, przez Piotra Kopczyńskiego, z manuskryptu archiwum Muzeum w Rapperswyl, przygotował do druku Marceli Hulewicz (dokończenie); O kształceniu woli, przez Ksawerego Pietraszkiewicza (dokończenie); Zbrodnia w Maltawern, powieść przez Karola Bucho, przełożyła Aniela Grzywińska (c. d.); Przegląd literacki: Ateny, przez W. Dzieduszyckiego, ocenił W. T. (c. d.); Typy polskie, według Cherbuliera; Wystawa lwowska II. (Dział szkolny); Miscelanea: Z kroniki lwowskiej, Nowe uchwały w sprawie nauczania hygieny, Nowości w teatrze: Teatr amatorski „Dora, Wychowanka“, Jubileusz Józefa Supińskiego; Drobne wiadomości literackie, naukowe, artystyczne; Ogłoszenie od redakcji. Prenumerata wynosi we Lwowie kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł., rocznie 12 złr.; na prowincji i zagranicą 3 złr. 50 ct., półrocznie 7 zł., rocznie 14 zł. Listy i pieniądze prenumeracyjne jakoteż wszelkie posyłki należy adresować do redakcji *Ruchu,* ulica Kurkowa 25, albo do administracji *Ruchu,* ulica Łyczakowska nr. 3. w drukarni K. Pillera.

— W Samborze czcionkami Jana Czaińskiego wyszedł pierwszy tomik „Wydawnictwa na cele dobroczynne samborskie p. t. Książka zbiorowa, wydana nakładem i staraniem G. Kohna“. Jest to zbiór poezji i artykułów prozą, pomiędzy któremi znajduje się studjum o Kordjanie Słowackiego, napisane przez Bolesława Rembowskiego, powieści panny Idy Teibels, Wspomnienie z Szwajcarji A. Gillera i wiele ulotnych wierszy. — Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na ważność prasy prowincjonalnej. Wszelki też objaw na tem polu mile witamy, pobłażliwie przyjmując usterki nieodzowne w początkach. Sambor wśród mniejszych miast galicyjskich, odznacza się najżywszym ruchem umysłowym, najwięcej tam czytają i jak się pokazuje z tej książki najwięcej piszą, pomiędzy zaś piszącymi nie rzadko spotkać się można z prawdziwym talentem. Ciesząc się z wydawnictwa na cele dobroczynne samborskie, szczerze mu życzymy powodzenia i utrzymania się w najdłuższe czasy. Im dłużej trwać będzie, tem się też więcej udoskonalać będzie i piszący do niego coraz więcej wyrabiać się będą na pożytecznych pisarzy. Pomiędzy autorami, którzy do pierwszego tomiku nadesłali swe prace, oprócz kilku dawniej znanych, są utwory zupełnie dotąd nieznanych, nowych pisarzy. Wydawnictwo samborskie otwierając pole nowym pisarzom, stwarza sobie cel wielce pożyteczny, wykształcania i wyrabiania młodych talentów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz. Z powodu wybuchu księgosuszu w zakładzie kontumacyjnym bukowińskim Ickany i w miejscu Starożyniec na Bukowinie wydany pod dniem 27. września 1877 do l. 47886 zakaz sprowadzania z Bukowiny do Galicji bydła rogatego rozciąga się także na bydło wychodzące ze wszystkich zakładów kontumacyjnych bukowińskich. Przewóz bydła rzeźnego i płodów zwierzęcych w §. 6. l. 6 wymienionych, przez Galicję do innych krajów odbyć się może tylko koleją żelazną bez wyładowania i zatrzymania się w którejbądź stacji kolejowej galicyjskiej, o ile to w skutek ruchu kolei żelaznej nie jest bezwarunkowo koniecznem.

Wysokie c. k. państwowe ministerstwo wojny rozpisało reskryptem z dnia 3. października b. r. l 1446 licytację celem dostarczenia różnych artykułów potrzebnych do umundurowania i uzbrojenia c. k. wojska na rok 1878 i wyznaczyło termin do przedłożenia ofert pisemnych najdalej do 20. listopada 1877 o godzinie 12. w południe.

Spis dostawić się mających artykułów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mogą pp. przemysłowcy w biurze Izby handlowej i przemysłowej, zaś wzory tych artykułów w składach mundurowych w Bernie, Budapeszcie, Gracu, Wiedniu, tudzież w filiach tychże składów w Jarosławiu i Karlsburgu.

O dostarczenie artykułów ubiegać się mogą tylko producenci i winni w tym celu załączyć do podania certyfikat wystawiony przez Izbę handlową i przemysłową, lub gdyby takowej nie było w miejscu zamieszkania oferenta, potwierdzenie przez władzę miejscową, że oferent zdolny jest zakontraktowaną ilość dostarczyć w oznaczonym czasie.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 22. października 1877.

Wiceprezydent: *Robert Doms.* Sekretarz: *M. Bodyński.*

Wiedeń dnia 22. października. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, bukowińskich, mołdawskich i besarabskich 1585, węgierskich 2000, niemieckich 91, razem 3676. Targ na stajenne dobre woły był niezły, płacono podlejsze bukowińskie 56 zł. do 57 zł., dobre ciężkie woły 58½ zł. do 59½ zł., węgierskie do 61 zł., zaś na paszowe targ był bardzo kiepski. Cena od 44 zł. do 50 zł., dwa stada besarabskie dobre woły 54½ zł. i 55 zł., a ponieważ tanio, więc mało co zostało niesprzedanych.

Krzysztofowicz.
Caffé-Stierböck.

Telegramy innych pism.

Berlin d. 22. października. Z bardzo poważnego źródła otrzymałem wyjątek z depeszy ks. Gorczakowa do tutejszego moskiewskiego posła. Kanclerz moskiewski odwołując się na pogłoski krążące o pośrednictwie pokojowem, tak się wyraża: „Jak panu wiadomo, Moskwa wypowiedziała Turcji wojnę jedynie i wyłącznie w tym celu, aby załatwić i z porządku dziennego usunąć kwestję, która mogła się stać groźną dla naszego wewnętrznego spokoju i pomyślnego przebiegu naszych interesów. Wszystkie nasze i naszych sprzymierzeńców usiłowania pokojowego załatwienia sprawy nie odniosły skutku, i dlatego musieliśmy chwycić za broń. Teraz więc nie możemy pierwej ustąpić, nim położenie chrześcian w Bułgarji, Bośnii i Hercegowinie poprawi się w ten sposób, że takie anormalne stosunki, jakie tam dotąd panowały, staną się na przyszłość niemożliwemi. Ciężar, który nas i Europę gniecie, trzeba stanowczo usunąć. Olbrzymie ofiary, jakie Moskwa ponieść musiała, może wynagrodzić tylko taki rezultat, który zapewni spokój Europie, a nam wśród długiego pokoju pozwoli poświęcić się pracy około reform.“ (*Tagblt.*)

Kraków d. 22. października. W Warszawie przyaresztowano wielu Moskali, przy których znaleziono broszury rewolucyjnej treści i proklamacje żądające konstytucji dla Polski i Moskwy. Do Warszawy przybył wielki transport rannych, między którymi było wielu oficerów. Część rannych odesłano do sąsiednich gmin. (*N. fr. P.*)

Konstantynopol d. 22. października. Temi dniami posłano Osmanowi baszy znaczne posiłki. Słychać, że Mehemet Ali uda się do Sofii i obejmie komendę wojsk tam nagromadzonych. (*N. fr. P.*)

Tyflis dnia 21. października. Pierwsza kolumna jeńców, w bitwie pod Aladżadag wziętych, przybyła do Aleksandropola.

Główna kwatera jest w Wisinkiej; sądzą, że pomimo wielkich zapasów żywności, Kars wkrótce się podda dla tego, że ma małą załogę. Jenerał Heiman ściga Muktara baszę w kierunku Erzerum. Izmaił Kurd basza zagrożony na linii odwrotowej cofnął się do Hassan-Kaleh (*Presse*).

Bukareszt dnia 22. października. Turcy zmienili stanowiska wojsk pod Plewną, tak że moskiewsko-rumuńska komenda nie może się zorjentować. W ogóle komenda ta nie ma żadnych pewniejszych wiadomości ani o sile ani o rozstawieniu tureckich wojsk w Plewnie. Tutaj krążą pogłoski, że siły Turków zwiększyły się o cały korpus. (*Tagblatt.*)

Londyn d. 22. października. Jen. Thirst korespondent nowojorskiego *Timesa,* który krymską wojnę odbył w tureckim obozie, wydalonym został z Rumunii. (*Daily News.*)

Londyn d. 22. października. Nadzwyczajnie zły stan dróg koło Kadikiej, trudność dostarczenia drzewa i wody na pagórki, były przyczynami, dla których armia turecka cofnęła się do Razgradu. Pierwsze oddziały przybyły d. 21. do Razgradu i przygotowano wszystko do zimowej kampanii. Turcy nie opuścili pozycji w Solenik i Kadikiej. Sulejman basza zwiedzał fortyfikacje Ruszczuku. (*Times.*)

Londyn d. 22. października. Austrja protestowała przeciw wstrzymaniu żeglugi na Dunaju przez Hobarta baszę; Porta zastanawia się nad tym protestem. Austrja protestowała także przeciwko naruszeniu granicy przez tureckie wojska w Bośnii, które kilka wsi spaliły. Porta przyrzekła satysfakcję i zarządziła dochodzenie. (*Standard.*)

Kiszeniew d. 22. października. Feldmarszałek książę Barjatyński przejechał tędy do moskiewskiej głównej kwatery. (*Tagblatt.*)

Konstantynopol d. 22. października. Dodatkowo dowiedziano się, że między jeńcami, pod Karsem wziętymi, znajduje się także Ejub aga, naczelnik Kurdów, który z trzema batalionami swych ludzi wpadł w ręce Moskali. Gdy zaś Ejub aga i większa część jego wojska pochodzi z gubernii erywańskiej, więc Moskale zaraz po bitwie pod Zewinem ogłosili cenę na jego głowę. (*Tagblatt.*)

Bukareszt d. 22. października. Z Poradima donoszą, że Rumuni d. 19. daleko większe ponieśli straty, aniżeli w pierwszej chwili doniesiono. Mają bowiem 2 oficerów i 283 żołnierzy zabitych, 2 oficerów i 50 żołnierzy jest ciężko, a 20 oficerów i 671 żołnierzy lekko rannych, razem 1.028 poległych i rannych. (*Tagblatt.*)

Czernawoda d. 21. października. Na dyslokację armii Sulejmana baszy wpłynęły po części także i doniesienia, jakie nadeszły z Dobruczy. Moskale zaczęli tam występować bardzo stanowczo. Większe oddziały kawalerji dochodziły aż na godzinę drogi pod Kawarnę. Inny oddział moskiewski z Medżidże posunął się aż w okolice Bazarczyku. Kolumny moskiewskie pojawiły się także i w Girliksse na wschód Silistrji. (*Tagblatt.*)

Londyn d. 22. października. Pomimo wszelkich oblężniczych robót i przygotowań, trzeba było trzech szturmów na zdobycie drugiej reduty grzywickiej; gdy ją Rumuni zdobyli, to ich Turcy zaraz w nocy wypędzili z niej. Była to straszna rzeź, a wszystkie ofiary Rumunów były bezowocne. (*Daily News.*)

Konstantynopol d. 20. października. Wice-admirał Hassan basza złożył dokładny raport o zwycięzkiem odpieraniu ataków moskiewskich na miasto Sulinę i flotę turecką w czasie od d. 8. do 11. bm. Moskiewskie strzały uszkodziły 48, a 4 domy zupełnie zburzyły w Sulinie. Celowano na obce konsulaty, na szpital marynarki, na którym była chorągiew czerwonego półksiężyca i na budynki komisji dunajskiej; a chorągiew konwencji genewskiej i międzynarodowa flaga na budynkach wspomnianej komisji, nie stanowiły żadnej dla Moskali przeszkody. (*Neue fr. Presse.*)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z wczorajszego zgromadzenia wyborców podajemy stenograficzne sprawozdanie, z którego czytelnicy będą mogli powziąć dokładne wyobrażenie o całym przebiegu rozpraw. Tu jedynie nadmienimy, że po przeprowadzonej dyskusji, która trwała 4 godziny, zgromadzenie wyborców, bardzo licznie zgromadzonych, przyjęło bardzo przeważną większością głosów, bo kilkuset przeciw 12, następującą rezolucję, zaprojektowaną przez J. Dobrzańskiego:

„Uznając zacność charakteru i szczerość przekonań politycznych dr. Juliana Czerkawskiego, posła miasta Lwowa do Rady państwa, zgromadzenie orzeka, że przekonania i zapatrywania się dr. J. Czerkawskiego nie zgadzają się z przekonaniami i zapatrywaniami wyborców lwowskich.“

Bukareszt dnia 23. października. Wczoraj miało przyjść do walki nad Łomem. Huk działowy słychać było wyraźnie w Dżurdżewie. Książę Piotr Karagieorgiewicz bawi w Bukareszcie. („Pol. Corr.“).

Konstantynopol d. 23. października. Podług doniesień dzienników Izmaił basza opuścił terytorjum moskiewskie, aby się połączyć z Muktarem baszą.

Petersburg 23. października. (Urzędowe). Z Górnego Studenia d. 22. października donoszą: Dwie kompanie tureckie napadły 17. października na nasze przednie straże pod Chankiej, ale je odparto.

Nasz korpus ruszczucki na całej linii wykonał rekonesanse. Większy rekonesans odbył się pod Jowan Czifilik przeciw 5.000 Turków z konnicą i 8 działami, przyczem oficer i 14 ludzi było rannych a 2 zabitych.

Na drodze z Plewny do Sofii w nocy z 5. na 6. października uderzyło 4.000 Turków pod Radomircami na półkownika konnicy. Lewisa. Odparł on wszystkie ataki i cofnął się rano do Magali. Straty niewiadome.

Dnia 9. października podczas mgły napadli Czerkiesi na straże przednie pod Kacelewem, ale ich odparto.

Dnia 18. października podjęli znowu Turcy budowę mostu pod Silistrją a stację kolejową w Dżurdżewie ostrzeliwali bezskutecznie.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Konstantynopol d. 24. października. Dzienniki zapewniają, że część z Aladżiadaghu uszłych wojsk połączyła się z Ismaiłem baszą, który przybył do Khagismanu, dążąc do połączenia się z Muktarem baszą, zajmującym silną pozycję ku Saghanlidere.

Konstantynopol 24. października. Ismail basza maszerować ma dalej dla połączenia się z Muktarem baszą. Połączenie ma tuż nastąpić.

Nad Dunajem i w Dobruczy małe utarczki. Moskwa bombarduje nieprzerwanie Ruszczuk. („Agence Havas“.)

Lwów, z Izby handlowej, 24. października.

	złr. w. a.	
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	246 —	248 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	120 —	122 50
Banku hip. gal. po 200 złr.	241 50	244 50
„ kred. gal. po 200 złr.	214 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 —	85 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 25	79 25
„ „ „ 5 pr. okres.	85 —	85 75
Banku hip. gal. 6 pr.	89 50	90 40
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93 50	94 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	—	—
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 25	86 25
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 50	91 50
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 33	5 64
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperjał rosyjski	9 60	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 80	1 90
Rubel rosyjski papierowy	1 12	1 14
100 Marek niemieckich	58 —	59 —
Srebro	104 25	106 25
Kupony w srebrze	103 75	105 75

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

WIEDEŃ 24. października 7187.
godzina 2. minut 22. po południu.

Losy kredytowe	161.—.	Węgier. kred.	194.50
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	94.50
Unionsbank	64.50.	Kolej Kar. Lud.	246.75
Nordbahn	193.—.	Kolej połudn.	75.—
Kolej Alföld.	114.50.	Kolej Elżbiety	169.—
Kolej Lw.-czer.	120.50.	Węg. Nordostb.	112.—
Rudolfsbahn	114.—.	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	65.50.	Galic. indemniz.	85.40
Losy z r. 1864	133.50.	Kolej siedmiog.	108.—
Verkehrsbank	99.—.	Losy tureckie	14.50
Węg. galic. kolej	101.	Kolej państw.	259.50
Bankverein	70.50.	Losy węgier.	79.25
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	58.30
Rosyjski rubel papier.	1.13.	Usposobienie stałe.	

Wiedeń 24. października 1877.
godzina 10. minut 46. przed południem.

Akcje kred.	209.40.	Anglo-austr.	94 50
Kolej Kar. Lud.	247.—.	Kolej połud.	71.25
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9.49

Usposobienie interesowne.

Berlin 23. października. Russ. Bankn. 193.—. Credit. Act. 359.—. Lombarden 123.—. Galizier 106.— Staatsbahn —.—. Rumänier 14.10. Oesterr.-Banknoten 170.90. Usposobienie silne.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po	85 25	85 75
4% „ „ po	78 75	79 25

Lwów d. 24. października 1877.

Wiedeń 22. października.

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	64 20	64 35
„ „ w srebr. 5 „	66 80	66 95
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	314 —	316 —
1839 ⅕ losu „ „	312 —	315 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	106 50	107 —
1860 „ 500 „ „ 5 „	110 —	110 25
1860 „ 100 „ „	121 —	121 50
1864 „ 100 „ „	134 50	135 —
Renta złota 4 prct.	74 50	74 65
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	134 —	— —
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 40	85 80
Bukowińskie	81 50	82 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	97 50	97 75
Węgierska poż. po 100 złr.	79 —	79 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	14 70	14 90
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	93 —	93 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	96 75	97 —
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	16 —	16 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	213 75	214 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	196 50	197 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	750 —	760 —
Franco austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	—
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	240 —	— —

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	70 —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	210 —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	840 —	842 —
Unionbank po 100 złr.	65 75	66 25
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	99 50	100 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	72	73 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 100 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	116 —	116 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	173 —	173 5
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1935 —	1940 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	132 —	133
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	248 75	249 25
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	121 —	122 —
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	112 —	112 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	114 75	115 25
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	108 —	109 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	262 —	262 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	70 50	71 —
Tramway wied. po 200 złr.	100 —	100 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	101	102 —
Węgier. północ. wschodn. po 200 złr. srebr.	112 50	113 —
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	109 25	109 75

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. sr.	104 —	105 —
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	88 50	88 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	76 50	78 50
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	85 —	85 50
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	80 —	81 —
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 —	89 75
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	94 50	95 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	97 40	97 60
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	69 50	70 —
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	— —	68 —
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 10	92 50
„ em. 1862 5 prct.	92 —	92 75
„ em. 1870 5 „	— —	89 75
„ em. 1872 5 „	— —	84 —
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	99 75	100 25
„ „ 5 „ w. a.	96 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	104 50	105 —
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	99 50	100 —
„ II. em. 5 prct.	98 25	— —
„ III. em. 1871 300	96 75	97 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	—
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 25	75 75

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 50	75 —
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	67 50	67 75
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	62 75	63 25
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	75 —	76 —
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	73 —	73 5
Rudolfa em. 1862 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	72 50	73 —
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prct.	66 50	67 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	161 25	161 75
Klary po 40 złr. m. k.	29 25	29 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	12 75	13 25
Krakowska po 20 złr.	14 50	15 —
Palffy po 40 złr. m. k.	26 50	27 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	40 25	40 75
St. Genois po 40 złr. m. k.	32 —	33
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20 50	21 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 25	22 75
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	28 —	28 50
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	57 45	57 60
Frankfurt 100 mark	57 45	57 60
Hamburg 100 mark	57 45	57 60
Londyn 100 funt. szterl.	118 10	118 30
Paryż 100 franków	47 15	47 20

Tylko dla dorosłych!

Sto powiastek

JANA BOCCACIO
pod tytułem

Dekameron

które wyszły w 8(?)0 edycjach w najrozmaitszych językach, pierwszy przekład polski z oryginału włoskiego Władysława Ordona.

Wszystkie powieści do nabycia **za 5 złr.** 3779 2 ?

w księgarni

F. H. RICHTERA
we Lwowie.

ADWOKAT
Erazm Romanowski

...rowadziwszy się z gmachu Ban... ...oteczuego, **otworzył kan...rję adwokacką we Lwo... przy ulicy Majera**, wchód ...icy Kościuszki nr. 10. 3882—3

Ksiądz unicki
...weryn Panasiński

...dźca, zechce jak najrychlej zgłosić ... własnym pieniężnym interesie do ...anego. Złożono dlań 45 złr. a. w.
...8—3 *Antoni Petrykiewicz*,
sekretarz JO. ks Sapiehów.

...raz do wynajęcia

...łności Piotra Miączyńskiego ul. Sy...ka l. 47 na I. piętrze **4 pokoje ...zedpokojem i kuchnią.**
...0 3—3

...trzebuję Nauczycielki

...dóch dziewcząt i jednego chłopca, ...by obeznana była gruntownie z ję...m polskim, niemieckim i francus... tudzież gry na fortepianie i rysun...
Zgłosić się lub u właściciela na ...cu w KRAŚNEM starostwo Skałat, u pani kapitanowej Piaseckiej we ...ie ul Kurkowa Nr. 25. 3841 3 3

...akłada się **niedaleko Lwowa**

SZKÓŁKĘ
...owych wyrobów tokarskich.

...e, życzący sobie dać synów wyu...zawodu tokarskiego, raczą się zgłosić ...sze szczegóły pod adresem:
Władysław Dziubiński,
3 —3 tokarz we Lwowie.

Przekonałem się, że p. Pinkas Aska ...nie miał złego zamiaru wyzyskania ...sie 30 guldenów w. a.
Józef Haywas.

...yprzedaż i wypożyczanie
...ORTEPIANÓW
...cenach najumiarkowańszych, przy ulicy Sykstuskiej l. 31 1 3

Flanelki,
Chustki WEŁNIANE i WŁÓCZKOWE,
Barchan biały gładki, pikowy i kolorowy,
Kaftaniki, Kamizelki,
Kamasze, Katanki,
w pięknym wyborze,
...YPS CZARNY, **KAŹMIER,**
Orlean i Brukselinę,
tudzież wełniany **ATŁAS** itp
...OWARY łokciowe płócienne, wełniane i niciaune w wielkim wy...orze poleca **po najtańszych cenach**
HANDEL
...łócien i bielizny stołowej
KOWALSKI i MAYER
we Lwowie, *Rynek l. 26.*
...3832 1—?

Nieprzemakalne płaszcze z pakłaku i materji pakłakowej,
szaraczkowe i bronzowe:

Lekki płaszcz do polowania 10 złr. 50 cent.
Gruby „ 18 „ — „
Ciepły i dobrze podwatowany meniżków z kapuzą 13 „ — „
z pakłaku fabrycznego
Taki sam z lepszej materji ciepło podszyty 20 złr. do 22 złr.
Elegancki i foremny meniżków damski 12 „ „ 14 „

Wszelkie gatunki styryjskiego fabrycznego i domowego pakłaku w rozmaitych kolorach i jakości po **najtańszych cenach**. wysełka za zaliczeniem
HANDEL SUKNA
J. Günzberg w Gracu (Styria). 3604 4—8

...rządców, ekonomów, leśni...ch egzaminowanych, pisarzy e...nomicznych, gumiennych, ...uczycieli, guwernantek, bon, ...icerie i wszelkiej służby po...jowej i kuchennej, z dobremi ...świadectwami ...poleca i wysyła na prowincję
...d osobista odpowiedzialnością
...ro wywiadowcze i ogłoszeń
J. Polińskiego
...Lwowie, ulica Karola Ludwika nr. 7.
3822 3—10

Ozokerit.

Poszukuje się znaczniejszych do...stawców. Oferty pod D. W. 5089 przyj...ja HAASENSTEIN & VOGLER we ...EDNIU.
3488 2—2

Najnowsze **KAPELUSZE** paryskie
otrzymałam i polecam po umiarkowanych cenach
M. Topolnicka,
1839 2 —6 we Lwowie plac Halicki Nr. 1.

L. 2826.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, poszukuje **przedsiębiorcę na foluszowanie i pranie wyrobów tutejszych z wełny owczej.** Ubiegający się o to przedsiębiorstwo zechcą się zgłosić najdalej do 20. listopada b. r. osobiście lub piśmiennie do tutejszej Dyrekcji.

Lwów 22. października 1877.
Hołdasiewicz.

Na zimę!
ciepłe
kaftaniki
otrzymał handel
płócien i herbaty
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie Rynek 45

Na porę jesienną i zimową!
Największy wybór
bawełnianych, wełnianych i jedwabnych
kaftaników, spodeń,
pończoch, skarpetek i flanelowych koszul;
do polowania angiel. wel.
kamizelki z rękawami
i długie pończochy ze stopami i bez
PLEDY, KURTKI (Loden Röcke)
kocyki wraz z poduszką
poleca po najumiarkowańszych cenach
Główny skład gotowej bielizny
F. S. BARDASZA
we Lwowie,
naprzeciw kościoła Katedry
liczba 9.

Okazya niesłychana!

Wielka partja zastawionych
płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników,
jakoteż gotowej
mezkiej i żeńskiej bielizny
wyprzedaje się o więcej jak z **40% opustu** *cen fabrycznych* pod gwarancją, jak długo zapas trwa.

Wyciąg z protokołu:

690 tuzinów **chustek do nosa** z kolorowym obrębem, przódy zł. 2, 4, 6, 8, **teraz tylko** za 12 sztuk zł. **1.50, 2, 3 aż do 4 zł.**
890 tuzinów **białych płóciennych i batystowych chustek** przódy zł. 5, 6, 8, 10 aż do zł. 12, **teraz tylko 2.50, 3, 4, 5 aż do 6 zł.**
531 **kawałków płótna** 30-, 40- i 50-łokciowego, dawniej zł. 16, 20, 24, 30, 36 aż do 50 zł., kosztują **teraz tylko** zł. **8, 10, 12, 15, 18** aż do zł. **25** od sztuki.
385 tuzinów **ręczników i serwet** kosztują **teraz tylko** zł. **4, 5, 6** aż do zł **8**, najpiękniejsze damastowe—6 i 12-osobowe garnitury damastowe blisko darmo.
175 tuzinów wszelakich **koszul mezkich** z kołnierzem i bez kołnierza, z gładkiem, wyszywanem i fałdowanem popiersiem, dawniej za sztukę zł. 3, 4, 6 aż do zł. 8, **teraz tylko zł. 1.50, 2, 3 aż do 4 zł.**
116 tuzinów **najpiękniejszych koszul żeńskich** z wybornemi i modnemi wyszyciami, przódy zł. 5, 6, 8 aż do 10 zł., **teraz tylko zł. 2 50, 3, 4** aż do **5** zł.
46 tuzinów **koszul żeńskich** z wycinkami, dawniej 3, 4, 5, **teraz tylko zł. 1.50 aż do 2 zł.**
154 tuzinów **mezkich i żeńskich kalesonów** kosztują **teraz tylko** zł **1, 1.50,** aż do **2** zł. od sztuki
85 tuzinów **negliże- i gorsecików nocnych** z wyszywanemi wstawkami i odcinkami, dawniej zł. 3, 4, 5, 7 aż do zł. 10, **teraz tylko zł. 1.50, 2, 3** do **4** zł.
65 tuzinów **sukien spodnich** szytonowych albo barchanowych, **kosztuje teraz tylko zł. 1 50, 2, 3, 5 zł.**
210 *sztuk kolorowych* **sypialnych sukien żeńskich,** kosztuje **teraz tylko** zł. **4 5, 6,** do **8** zł.
20 tuzinów **pończoch żeńskich i skarpetek** za tuzin **teraz tylko** zł. **2, 3, 4, 6, 8,** do **10** zł.
Większa partja **kolorowych Creton- i Oxford-**, nocnych i flanelowych **koszul** zdrowotnych i siatkowych **jop**ek, płócien na prześcieradła, serwet kawowych, kolor. sukień od prochu, chustek do nosa z kolorową obwódką i monogramem.

Gratis otrzymają kupujący towary w wartości do 30 zł., 6 chustek batystowych z kolor. obwódką, przy kupnie od 50 zł. 12 chustek batystowych i 6 ręczników albo serwet. 3705 7 ?

Za wyborne i dobre towary ręczy

E. FOGL,
c. k. nadworny fabrykant bielizny z Wiednia,
i c. k. sądowy zaprzysiężony taksator.

Lokal sprzedaży znajduje się jedynie tylko we LWOWIE na ulicy Karola Ludwika 11.

Zamówienia z prowincji załatwiają się rychło za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem.



F. MROZIŃSKI



dawniej
St. Jaekel i F. Mrosiński

SKŁAD I PRACOWNIA FUTER

znane z taniości i najlepszych towarów
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 7.
(dawniej Nowa) vis-a-vis handlu p. Kozłowskiego
na wystawie krajowej wyszczególniona MEDALEM zasługi

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

Posiadam **znaczne zapasy futer gotowych** damskich i męskich, tak do podróży jak do miasta. **KAFTANY ASTRACHAŃSKIE** podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów. **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. Wierzchy gotowe do futer mezkich itd.

Wszelkie obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary wykonuję z całym pospiechem akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancję.

Futra do przechowania na lato przyjmuję.

C. k uprz. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez Filje w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

Asygnaty kasowe

4½ proc płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
5 „ „ 60 „ „
5½ „ „ 90 „ „

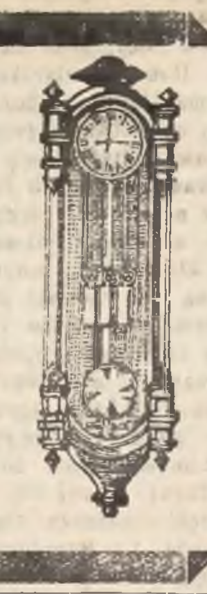
Lwów 28. sierpnia 1877.
Dyrekcja.
(Przedruk niebędzie opłacony.) 3684 4—?



Znany handel
zegarów i zegarków
pod firmą
ARMATYS & MOERL
3818 **we LWOWIE** 2 3
przy ul. Halickiej l. 19.

jest z powodu stosunków familijnych z wolnej ręki pod nader korzystnemi warunkami, wraz z całym urządzeniem
natychmiast do sprzedania.

Bliższych wiadomości udziela firma w miejscu, do której chęć mający kupienia zechcą się zgłosić najdalej do 1. listopada 1877.



Podpisany kantor wymiany

donosi swoim P. T. odbiorcom, że urządził dla chcących wziąć udział nader korzystne towarzystwo gry. Grywa sto uczestników na następujące w programie wyrażone losy w roku na 26 ciągnień, a policę udziałową obliczamy w ten sposób, że tylko

2 zł. jako pierwszą wpłatę częściową, i dwie dalsze po **2 zł.** razem **6 zł.** uiścić należy.

Cała ta kwota **6 zł.** *może być jednakowoż raz na zawsze (bez dalszych wpłat) być wpłaconą.*

Każdemu uczestnikowi wyda się natychmiast policę, w której wyrażone będą serje i numera losów:

Losu miasta Wiednia, losu kredytowego, całego losu państwowego r. 1864, węg. losu premiowego na 100 złr., losu krakowskiego, insbruckiego, salzburskiego po 20 zł., Windischgrätza i Salma po 40 zł

Dla zabezpieczenia uczestników towarzystw będą odnośne papiery wartościowe złożone w pierwszej austr. kasie oszczędności, a każdy może się o tem z kwitu depozytowego przekonać.

Jeżeli polica zaraz lub najdalej do 2. grudnia 1877 kwotę 6 zł. spłacona będzie, otrzyma każdy uczestnik **kwit udziałowy pozwolony przez c. k. dyrekcję loteryjną** na 10 losów c. k. 1?? loterji państwowej na ***bezpłatne*** ciągnienie dnia 4. grudnia, którem w dziesiątej części wygrane renty złotej itp. po 70.000, 30.000, 20.000 grać można. Podana jest zatem możebność z małą wkładką ***6 złr.*** **w 26 ciągnieniach** grywać na najulubieńsze i najdroższe losy, a prócz tego otrzyma się los udziałowy *na 10 losów państwowych* c. k. LOTERJI PAŃSTWOWEJ BEZPŁATNIE.

Za nadesłaniem 2 zł. i 26 ct. na stempel i porto nastąpi wręczenie policy z zatwierdzeniem pierwszej wpłaty a za nadesłaniem 6 zł. 25 ct. policę zupełnie wpłacona wraz z kwitem udziałowym.

Jeżeliby ktoś sobie życzył mieć listę ciągnienia po każdem losowaniu, należy dołączyć 50 ct raz na zawsze.

3579 1—3

Wechselstube
Schellhammer & Schattera
dawniej RICH. OTT, we Wiedniu, Kärntnerstrasse 20, I. piętro.

Przyzwolone przez c. k. dyrekcję loteryjną kwity udziałowe na 10 losów państwowych do ciągnienia 4. grudnia, której główna wygrana nominalnie wynosi 200 000 złr. są do nabycia przy naszej kasie jakoteż w wszystkich c. k. trafikach tytoniu.

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie, przy placu Bernadyńskim l. 15.
poleca swój
własnemi, z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie
zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór
luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych
po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 3711 4—?

Fabryka towarów szmuklerskich i guzików
ALEKSANDER BRANDT, we Wiedniu, VII., Kirchengasse 8.

Półokrągłe guziki jedwabne, czarne lub kolorowe, 12 tuzinów (gross)

24'''	26'''	28'''	30'''	32'''	34'''	37'''	40'''
zł. — 90 c.	zł. 1 —	1 zł. 25 c.	1 zł. 40 c.	1 zł. 50 c.	1 zł. 60 c.	1 zł. 80 c.	2 zł. 30 c.

Modne wypukłe guziki materjalne, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów:

20'''	22'''	24'''	26'''	28'''	30'''	37'''	40'''
1 zł. 10 c.	1 zł. 35 c.	1 zł. 60 c.	1 zł. 75 c.	2 zł. 05 c.	2 zł. 30 c.	3 zł. 20 c.	3 zł. 60 c.

Modne z piki jedwabnej guziki kuliste, czarne lub korowe, za 12 tuzinów:

20'''	22'''	24'''	26'''	28'''	30'''	37'''	40'''
1 zł. 60 c.	1 zł. 90 c.	2 zł. 25 c.	2 zł. 50 c.	2 zł. 80 c.	3 zł. 10	4 zł. 20 c.	4 zł. 75 c

Te same sekunda o 15 prct. tańsze.

Guziki do paletotów damskich, półokrągłe, okrągłe lub płaskie.

	40'''	48'''		40'''	48'''
z materji	zł. 3 —	zł. 3.60	z piki jedwabnej	zł. 3.60	zł. 4.20

Posamennicze tuzin od 60 ct. do 1 zł. 50 ct

Francuskie polerowane guziki rogowe, en gross:

7'''	8'''	9'''	10'''	11'''	12'''	13'''	14'''	15'''	16'''	18'''
75 ct.	90 ct.	zł. 1.10	zł. 1.30	zł. 1.50	zł 2	zł. 2.50	zł. 3	zł. 4.20	zł. 4.80	zł. 6.80

Frenzle wełniane, czarne lub kolorowe, en gross:

Nr. 1	2	3	4	5
25 ct.	35 c.	40 c	50 c.	60 c.

Te same wiązane jedwabiem za metr o 10 ct. wyżej

Frenzle jedwabne, czarne lub kolorowe, metr:

A	B	C	D	E	F	G	H	I	K
45 ct.	60 ct.	80 ct.	1 zł.	zł. 1.20	zł. 1.50	zł. 1.80	zł. 2.20	zł. 2.50	zł. 2.80

Te same ubrane paciorkami, sznelką lub koronkami o 10 ct. wyżej na metrze.

Modne borty do sukień, czarne lub kolorowe:
wełniane . . . . od 18 do 40 ct.) aksamitne . . . od 18 do 80 ct.
jedwabne . . . . „ 30 „ 70 „) szelkowe . . . . „ 60 „ zł. 1.30

Dalej wielki skład wszystkich przygotowań do toalety damskiej, a to **wstążki** i innych **ubiorów**. - Każdy komis będzie wykonany.
Dokładne cenniki na żądania. Wysyłki za zaliczeniem. 3550 1—6
Przy większym odbiorze rabat.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie ulica Jagielońska l 3.,
podaje do wiadomości, iż począwszy od **1 września** 1877
wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za 14-dniowem wypowiedzeniem
5½ „ „ 30 „
6 „ „ 90 „

Wszystkie w obiegu będące 6½ procentowe **asygnaty kasowe** z 90dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się po 6½% tylko do dnia 1. grudnia 1877., zaś 6 procentowe z 30dniowem wypowiedzeniem po 6% tylko do dnia 1. października 1877.

Dyrekcja.
3652 4—?

Ważne ogłoszenie i polecenie!
Dr. Kisowa augsburgska
Esencję życia

szczególnie przeciw **febrze, cierpieniom żołądka i spodnich częściach,** od wielu lat wypróbowaną i zachwaloną, dostać można zawsze w świeżym zapasie w danym razie.

we **Lwowie** u Jakóba Beisera, apt. | w TARNOWIE u A. Tenczyna, apt.
„ u Piotra Mikolascha „ | w RZESZOWIE u J. Schaitera i Sp.
„ u Zygm. Ruckera „ | w TARNOPOLU u F. Jaurogiewicza
w KRAKOWIE u M. Jawornickiego, | w SAMBORZE u P. Geilhofera apt.,
„ u W. Redyka, apt. | w STRYJU u Juliana Zagórskiego,
w BOCHNI u Franciszka Reisa, „ | w STANISŁAWOWIE u F. Stechera
w KOŁOMYJI u Jana Siderowicza, apt. 3 64 1 2

Towarzystwo
Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka, przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je
po **6%** z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z 14- „ „ 3687 3—?
po **8%** z 30- „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej

wkładki na dział zastawniczy.



Tak przezorna na wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryder. Lengiela** balsamie brzozowym zupełne poświadczenie. Skutki jego uznano są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.

c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.
Prof. Raspi *w Wiedniu*

o Dr. Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwe wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. 3152 10 - 12

Cena słoika wraz z opisem użycia zł. 1·50.

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod „srebrnym orłem."

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundnszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3683 7—?

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono ***skuteczność*** **jego** ***niezawodną***. **— Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:**

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z ***żelazem odkwaszonem przez wodoród*** **przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.**

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z ***Iodanem żelaza*** **niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.**

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA, p. Z RUCKERA

Die geschwächte
Mannskraft,
deren Ursachen und Heilung.
...Dr. Bisenz...
Geschlechts-Krankheiten
...
Med. Dr. Bisenz,
...
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
...
Dr. Bisenz ...

Praktykant
aptekarski

z dwuletnią praktyką, a przerwaną obowiązkiem służby wojskowej, **poszukuje** umieszczenia na dalszą praktykę w aptece. Adres **W. Z.** w Horodyszczu, poczta Kranzberg. 2872 1—3

VICHY

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kontroli skarbowej francuskiej.** 3120III 22—22

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha, E. Mondrochowitz i u p. Goldbaum we Lwowie.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem J. Skerls.